Dzisiejszy numer zawiera 32 strony, a mianowicie: 16 stron „II. Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“, 4 strony „Przeglądu Włókienniczego“, oraz 8 stron „Nowej Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 256

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

SPROSTOWANIE.

Do zamieszczonej wczoraj przez nas wiadomości p. t. „Zjazd konserwy w Dzikowie“ wkradła się omyłka drukarska, spaczająca sens zdania. Zamiast: „specjalnym rodzajem sanacji politycznej“ — winno być „specjalnym rodzajem sensacji politycznej“.

Rozruchy we Włoszech?

Głodujące tłumy miały zaatakować prefektury policji.—Potwierdzenia wiadomości brak.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Późnym wieczorem nadeszły do Warszawy niesprawdzone dotąd informacje z Berlina, jakoby w całym szeregu miast włoskich, a przedewszystkiem w Genui i Ferrarze wybuchły poważne rozruchy głodowe.

Tamtejsze prefektury komendy policji miały wedle tych wiadomości być oblężone przez zrewoltowane tłumy.

Z Berlina donoszono również iż bezpośrednio informacji z Włoch uzyskać się nie dało, gdyż rozmowy telefoniczne są przez podsłuch polityczny przerywane.

Front niemiecki przeciw Polsce.

Militaryści i nacjonaliści niemieccy intrygują przeciw porozumieniu polsko-niemieckiemu.

Berlin, 17 września.

Jedna z niemieckich agencji prasowych dowiaduje się, że ministerstwo Reichswehry zakomunikowało czynnikom oficjalnym, prowadzącym rokowania z Polską w sprawie osiedlenia, iż zastrzega sobie prawo zajęcia stanowiska wobec wyników tych rokowań.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z intrygą wymierzoną przeciw porozumieniu między Niemcami a Polską.

Berlin, 17 września.

Tygodnik „Tagebuch“ stwierdza, że jedynym problemem politycznym, zawierającym dzisiaj **niebezpieczeństwo wojny dla Niemiec, jest sprawa stosunku do Polski.**

Nacjonaliści niemieccy otwarcie kultywują w społeczeństwie **każdą możliwość wojny z Polską dla odbicia Śląska i zgruchotania korytarza.**

Wskazując na wrzenie w obozie niemieckich nacjonalistów z powodu polskiego ataku w Genewie, „Tagebuch“ konstatuje, że rozstrzygającym motywem niemieckiego stanowiska przeciw niemiecko-polskiemu paktowi o nieagresji jest **dążenie niemieckiej polityki oficjalnej do zachowania w danych okolicznościach możności wojennej rozprawy z Polską.**

W końcu „Tagebuch“ radzi militarystom pruskim, żeby dobrze się zastanowili nad

szansami wyniku wojny

niemiecko-polskiej, biorąc przytem w rachubę kulturę, rzeczywiste siły gospodarcze, a przedewszystkiem siłę militarną Polski.

Siły Niemiec.

Rezerwa wojskowa 8,700,000 ludzi

Berlin, 17 września.

Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens oblicza zorganizowane w rozmaitych związkach nielegalnych, rezerwy wojskowe Niemiec na 8.700.000 ludzi.

Z liczby tej 2.900.000 posiada przysposobienie wojskowe i może być użytych w razie wojny do obrony granic.

Jeżeli do cyfry tej dodamy 150.000 zawodowych żołnierzy Reichswehry oraz 100.000 wyszkolonej wojskowo policji, którym w razie wojny przypadnie rola armji atakującej, wówczas okaże się, że w Niemczech stanąć może pod bronią 3.150.000 ludzi, t. j. okrągłe 25 proc. liczby żołnierzy zmobilizowanych przez Niemcy w czasie wojny światowej.

Berlin, 17 września.

Przemawiając w Genewie na bankiecie wydanym dla prasy, Stresemann zaatakował w nietaktowny sposób niemieckich pacyfistów prof. Foerstera i Karola Mertensa, którzy przez swoje rewelacje o niemieckich zbrojeniach nielegalnych demaskują niebezpieczne dla pokoju machinacje militarystów pruskich.

Stresemann wołał, że „nie należy powoływać się na tych gałganów, lecz trzeba zadać sobie trud zbadania stosunków w Niemczech“.

Z tego powodu prasa demokratyczna zapytuje, kto uprawnia ministra spraw zagranicznych do rzucania obelg oraz nazywania kłamcami i gałganami ludzi, których twierdzenia, choć dementowane przez niemieckie czynniki oficjalne, tylekrotnie okazały się słuszne.

Deklaracja polska

nie ma znaczenia prawnego.

Genewa, 17 września.

Minister Stresemann, omawiając wobec przedstawicieli prasy zagranicznej wytyczne polityki niemieckiej wspomniał również o propozycji polskiej, wniesionej na zgromadzenie Ligi narodów, zaznaczając, że Niemcy przyłączają się do tej propozycji. Minister ocenia tę deklarację jako mającą wielkie znaczenie moralne i mogącą w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy stosunków polsko-niemieckich. Podkreślił jednak, że deklaracja ta nie posiada znaczenia prawnego.

Sąd partyjny P. P. S.

nad min. Moraczewskim.

Z Warszawy donoszą:

Na mocy uchwały centralnego komitetu wykonawczego PPS. p. minister Moraczewski był zawieszony w prawach członka stronnictwa za niepodporządkowanie się uchwale o złożeniu teki ministra. Onegdaj p. minister Moraczewski miał stanąć przed sądem partyjnym.

Ponieważ równocześnie odbywał się zjazd techników we Lwowie, w którym p. minister Moraczewski musiał wziąć udział, posiedzenie sądu partyjnego odłożono.

Awantura w Pile

została dyplomatycznie zlikwidowana.

Warszawski kor. „Republiki“ (B.) **telefonuje:**

Mniejwięcej przed miesiącem w Pile pewien osobnik narodowości niemieckiej w stanie nietrzeźwym **pobił na ulicy żonę tamtejszego wicekonsula polskiego, p. Ptaszyńską oraz urzędnika wicekonsulatu p. Szydłowskiego.**

Na skutek interwencji poselstwa polskiego w Berlinie incydent ten został zlikwidowany w ten sposób, iż zastępca prezesa rejencji w Pile p. Buchholz **wyraził osobiście wicekonsulowi Ptaszyńskiemu swoje ubolewanie,** pozatem zaś wczoraj niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w nocie, wystosowanej do posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego ponownie dało temu ubolewaniu wyraz.

Neutralizacja Bałtyku

spotyka się z zimnem przyjęciem Anglji.

Gdańsk, 17 września.

„Baltische Presse“ donosi z Genewy w sprawie projektu neutralizacji państw bałtyckich, że właściwym autorem projektu, wbrew obiegającym pogłoskom, jest łotewski minister spraw zagranicznych Sielens. W kuluarach Ligi narodów słychać, że wspomniany projekt został już opracowany i doręczony przedstawicielom wielkich mocarstw i państw bałtyckich. Projekt ten doznał zimnego przyjęcia ze strony przedstawicieli Anglji, jak również miał być zimno przyjęty przez przedstawicieli Estonji i Finlandji. Litwa natomiast popierać go ma bardzo energicznie.

Rumunja chce wystąpić z Ligi narodów.

Wiedeń, 17 września.

Według dzisiejszych wiadomości z Bukaresztu, rząd rumuński postanowił zagrozić wystąpieniem z Ligi narodów. Rząd rumuński nie zgadza się ażeby spór między węgierskimi agrarjuszami i rządem rumuńskim w sprawie reformy rolnej był oddany do rozpatrzenia przez trybunał rozjemczy w Hadze. To stanowisko rządu rumuńskiego wymierzone jest pośrednio przeciwko Chamberainowi, ponieważ na czele komisji, trzech, która rozpatrywała tę sprawę stał angielski **minister spraw zagranicznych.**

Kąpiele piszczańskie

będą urządzone w Cieszynie.

Kraków, 17 września.

Miasto Cieszyn za przykładem miast zagranicznych urządza u siebie kąpiele piszczańskie. W tym celu zawarto już umowę z dyrekcją zakładów w Piszczanach o dostawę oryginalnego namułu piszczańskiego, który pod dozorem o według wskazówek lekarzy stosowany, zastąpi w zupełności kosztowne wyjazdy zagranicę. Zauważyć należy, że tego rodzaju kąpieli nie było dotąd w Polsce. Zarząd m. Cieszyna zamierza w tym roku rozpocząć budowę łazienek i ukończyć ją tak aby na wiosnę 1928 r. można było zapoczątkować pierwszy okres leczniczy.

Polacy w Brazylji

na międzynarodowej konferencji handlowej.

Rio de Janeiro, 17 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Delegacja polska brała czynny udział w trzech komisjach międzyparlamentarnej konferencji handlowej, a mianowicie w komisji emigracyjnej, finansowo-handlowej i rolniczej; Wnioski prezesa delegacji sen. Łubieńskiego w sprawie kredytu rolnego, rozwinięte w specjalnym referacie, oraz wniosek sen. Kurnatowskiego, ustalający zasadę, że **następstwem konwencji emigracyjnych** winny być konwencje handlowe, zostały przyjęte jednogłośnie przez plenum konferencji. Konferencja przyjęła również poprawkę posła Trepki do wniosku francuskiego o współdziałaniu pomiędzy bankami emisyjnemi poszczególnych państw.

Część delegacji polskiej zaproszona przez wiceprezydenta republiki udaje się do stanu Minas Geraes, część zaś zwiedza stan San Paulo, poczem odwiedzi **kolonje polskie w Paranie.**

Ludendorf przeciw masonom.

Ostry protest lóż wolnomularskich.

Berlin, 17 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ludendorf ogłosił ostatnio książkę, w której atakuje gwałtownie wolnomularzy niemieckich. Mistrzowie wielkich lóż ogłaszają protest przeciwko tej książce, zastrzegając sobie prawo otwarcia publicznej dyskusji nad faktami, przytoczonemi przez Ludendorfa.

Samochód w rzece.

Straszny wypadek w Madrycie

Paryż, 17 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Le Journal“ donosi z Madrytu, **że** wezbrane fale potoku porwały samochód jednego z bogatych przemysłowców w Barcelonie. Dwie osoby **uratowały się wpław, cztery zatonęły.**

Fatalne skutki plotki.

Wykorzystuje ją propaganda niemiecka.

Berliln, 17 września.

Nacjonalistyczny dziennik berliński „Lokal Anzeiger" podaje w dzisiejszym wydaniu porannym ilustrację polskiego placu amunicyjnego Westerplatte przyczem pod ilustracją umieszcza następującą uwagę: „Westerplatte pod Gdańskiem. Rzut oka na polski port amunicyjny. Polskie dowództwo zakazalo samowolnie i bez powodu prawnego policji gdańskiej wstępu na to terytorjum, należące do Gdańska w celu odnalezienia gen. Zagórskiego, który według doniesień „Rzeczypospolitej" ma się tam znajdować"

Oryginalny morderca.

Zabił, by zostać zabitym.

Berlin, 17 września.

Na plantach miejskich w Kładzku na Śląsku, 21-letni rzemieślnik Grehl zastrzelił w biały dzień agenta handlowego Jarossa.

Po dokonaniu tego czyny Grehl tak długo czekał przy zwłokach swej ofiary, aż go aresztowano.

Przesłuchany zeznał, że nie znał zabitego; chciał jednak pozbawić się życia, a nie mając odwagi uczynić tego, postanowił dokonać morderstwa, by znaleźć śmierć z rąk kata.

Krążowniki sowieckie

na wodach rumuńskich.

Bukareszt, 17 września.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Wczoraj w godzinach wieczornych przed portem rumuńskim Konstanca, pojawiło się pięć sowieckich okrętów wojennych, należących do czarnomorskiej floty wojennej. Okręty krążyły koło portu poza obrębem wód terytorjalnych. Jak przypuszczają, krążowniki sowieckie zamierzały aresztować były rosyjski parowiec, który w tym czasie znajdował się w powyższym porcie i miał wyruszyć w drogę.

Katastrofalne klęski żywiołowe

powodują olbrzymie straty na całym świecie: w Polsce, Anglji, i Rosji.

Szkody w Małopolsce.

Lwów, 17 września.

Izba pracodawców podaje, że szkody publiczne spowodowane powodzią według przeprowadzonej rejestracji wynoszą w Zagłębiu Borysławskim 1 miljon złotych, szkody zaś poniesione przez kopalnie naftowe z powodu podmycia szybów i zniszczenia urządzeń technicznych wahają się od 2 — 3 miljonów złotych, nie wliczając w to strat z powodu wstrzymania ruchu w przemyśle naftowym.

Podwodne trzęsienie ziemi

Londyn, 17 września.

Z Tokio nadeszły wiadomości o nowej katastrofie, która wydarzyła się na zatoce Ariaka zatonęło 140 okrętów z powodu trzęsienia ziemi, które poruszyło dno oceanu, wywołując falę o niesłychanej sile. Stokilkadziesiąt osób zginęło w falach. Okręt Wusung, zdążający z Kamczatki do Japonji, najprawdopodobniej sądząc z otrzymanych sygnałów zatonął. Na parowcu znajdowało się 900 pasażerów.

Oberwanie się chmury.

Londyn, 17 września.

W północnej części Londynu nastąpiło katastrofalne **oberwanie się chmury.**

Ulice są zalane, ruch uliczny zupełnie ustał.

Wody Tamizy wzbierają gwałtownie wskutek olbrzymich deszczów z przed 6-ciu dni.

Ziemia drży na Krymie.

Moskwa, 17 września.

Trzęsienie ziemi na półwyspie krymskim trwa bez przerwy w dalszym ciągu. Wstrząsy powtarzają się w dzień i w nocy kilkakrotnie. Kuracjusze i mieszkańcy miejscowości nadbrzeżnych uciekają w pośpiechu na północ. Wszystkie dworce kolejowe i połączenia są poprostu oblężone. Pociągi nie mogą pomieścić wszystkich uciekających. Setki domów i całe wioski zostały zupełnie zniszczone. Tysiące ludzi znalazło się bez dachu nad głową i koczuje pod gołem niebem wśród deszczu. Rząd sowiecki wyasygnował tymczasem 100.000 rubli na pierwszą pomoc dlal dotkniętych katastrofą.

Orkan nad Atlantykiem.

Londyn, 17 września.

Samolot „Princesse Xenia", który wyruszył wczoraj do Ameryki z lotnikami Mac Intoshem i Fitzmauricem, powrócił z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych i wylądował w późnych godzinach popołudniowych w hrabstwie Kerry.

Kapitan Mac Intosh oświadczył po wylądowaniu, że już w odległości 300 mil od brzegów natrafili na tak silne wichry, że zdecydować się musieli na powrót.

Aparat skutkiem silnego orkanu posuwał się zaledwie z szybkością 70 kilometrów na godzinę. Dalszy lot równał by się samobójstwu. W czasie powrotu „Princesse Xenia" natrafiła na gęstą mgłę i z trudnością tylko doleciała do brzegu. Obaj lotnicy po wylądowaniu czuli się tak wyczerpani walką z żywiołem, że natychmiast musieli się udać na spoczynek.

Rosja i Francja.

Paryż, 17 września.

Wywiad Litwinowa wobec dziennikarzy w Moskwie wywołał tutaj oburzenie, albowiem Litwinow wyraził się w sposób niepraktykowany o nastrojach politycznych Francji,, a następnie podawał fakty fałszywe: mówił on o zawarciu umowy w sprawie długów, której Francja jeszcze nie zawarła, a rząd francuski zmuszony był ogłosić oficjalne dementi w tej sprawie.

Dalszy ciąg depesz na str. 11-ej.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 18 września 1927 r.

Z ciemności na światło.

Rozpatrując teoretycznie zalety i wady rozmaitych ustrojów politycznych, dawno już zgodzono się powszechnie na zasadę, że dyktatura, sprawowana przez człowieka odpowiedzialnego i o wybitnych talentach czyni machinę państwową sprężystą i wlewa w nią energję. Demokracja polityczna natomiast działa powoli, trudno przystosowuje się do zmienionych warunków. Ujemną stoną każdej dyktatury jest to, że z biegiem czasu wypacza się i deprawuje; człowiek, który rządzi ma swe chwile, okresy nawet, słabości grzeszy ludzkimi błędami, choćby był idealny; wreszcie — jest śmiertelny, a następcy jego pogrążają zwykle cały dorobek rozwojowy państwa. Demokracja natomiast posiada znaczenie wychowawcze: władza, spoczywająca w wielu rękach jest trwała i ciągła, nie podlega łatwo fluktuacjom, a udział w niej, chociaż pośredni, szerokich mas ludowych, podnosi ich uświadomienie, czyni je coraz bardziej dojrzałemi i odpowiedzialnemi. Dyktatura jest kinetyczna, demokracja — statyczna.

Naturalnie, bieg historji nie trwa wedle recepty uczonych teoretyków. Pewne okresy dziejowe, wielkie zagadnienia rozwoju same przez się wytwarzają formy i zakresy władzy. Nawet Anglja— klasyczny kraj demokracji, w ciągu wieków odstępował od swej tradycji i formalnie lub nieformalnie rządzony był czasem jedną ręką.

Przez kilka lat pierwszych swego niepodległego bytu Polska była wzorem demokracji anarchistycznej. Władza roz proszkowana pomiędzy 555 suwerenów, z których dziś niejeden staje przed sądem marszałkowskim lub koronnym za prywatę, prawo rozbite na teren działania wyłącznego niemal każdego urzędnika, administracja, rozparcelowana en bloc pomiędzy panoszące się stronnictwa, wreszcie każdy nieomal obywatel, na własną rękę skrobiący sobie rzepkę własnych interesów, często kolidujących z interesem ogólnym — oto obraz specyficznie polski z lat 1919 — 1926. Znaczenie wychowacze takiej demokracji równe było dokładnie zeru.

Od tego czasu nastąpiły u nas poważne zmiany. O rozproszkowaniu władzy niema mowy, skoro wiadomo zupełnie dobrze, kto rządzi i decyduje. Partje mogą sobie poszczekiwać w kącie, ale wpływ ich na losy państwa jest minimalny. Suwereni są zadowoleni, jeśli ich nikt nie szarpie i za misę soczewicy djetowej chętnie zrzekają się swych praw, choćby do wyrażenia rządowi votum nieufności. A jednak Piłsudski wyraźnie i milcząco odrzuca wszelką myśl o dyktaturze, trzyma się konstytucji i sam tu i owdzie powiada o konieczności wychowania politycznego swego narodu. Niema chyba w Polsce i zagranicą człowieka, któryby mu to mieć za złe.

A jednak... A jednak twierdzimy z całą stanowczością, że wychowanie polityczne społeczeństwa nie posunęło się ani o krok naprzód. Odumieranie tak potężnego dotychczas w życiu polskiem czynnika, jakiem była narodowa demokracja, połączyło się z procesem gnilnym i zapalnym. Rozkładająca sę endecja nie zanika spokojnie, nie marszczy się i kurczy, ale rozlewa się w jakieś cuchnące, zakażone bagno. Exemplum: stosunek do rządu, stosunek do wojska, do spraw takich, jak Żymierskiego i Zagórskiego.

Z drugiej strony w łonie organizujących się sił społecznych nie widzimy energji i impetu. Nie jest dziś dla nikogo tajemnicą, że t. zw. „majowy obóz sanacji" nie zdołał skondensować się i pociągnąć wielkich mas. Można o tem mówić, chociaż jest to nam przykre, otwarcie, bo, jak na dłoni, leżą przykłady wyborów w Warszawie, a choćby i obecna sytuacja w Łodzi.

Doskonale kondensują się natomiast czynniki, stojące właśnie poza nawiasem walki dwu wyżej wymienionych sił, że dla przykładu podamy tu P. P. S. lub nawet komunistów. Wynika stąd prawda oczywista, że społeczeństwo samo zdolne jest do politycznego, celowego koncentrowania się dokoła haseł, ale rząd nie wysunął jeszcze tego hasła, pod którem możnaby zgrupować masy.

I tutaj dochodzimy właśnie do jądra rzeczy.

Polska błądzi dziś poprostu w ciemnościach. Widzimy posunięcia niekiedy ostre i energiczne, niekiedy obserwujemy dziwną cierpliwość, jakgdyby desinteressement w sprawach ważnych. Stoimy ciągle pod znakiem zapytania i nie rozumiemy linji programowej. Nigdy nie możemy powiedzieć z pewnem prawdopodobieństwem zgóry, co się stać może. Wobec milczenia wysokich sfer zjawiło się tysiąc fałszywych proroków, którzy udają, że coś wiedzą, blagują na prawo i na lewo, a po kilku dniach okazuje się, że kłamali bezczelnie. Każdy chce uchodzić za tubę rządową, a prawdziwej tuby wcale niema, bo rząd o programie swym nic nie mówi, przynajmniej wtedy, gdy nie chodzi o sprawy dnia dzisiejszego. Cała publicystyka t. zw. rządowa skazana jest tylko na komentowanie tego, co się stało. Co będzie — nikomu nie wiadomo!..

Każdy orjentuje się w tem doskonale, na czem opiera się w społeczeństwie rząd Marszałka: prasa radykalnolewicowa, Związek Chłopski, Klub Pracy, N. P. R.-lewica, część Wyzwolenia i część P. P. S. (pomimo pewnych pozorów), organizacje w rodzaju „Strzelca", P. O. W. i zw. Legjonistów i in. byłych wojskowych; te organizacje i ci ludzie posiadają olbrzymi kapitał zaufania i potrafią przebrnąć nawet przez labirynty aktualnej polityki. Przyjaźnie odnoszą się do rządu pewne odłamy przemysłu i handlu (poprawa sytuacji gospodarczej!), część mniejszości narodowych (zanik polityki eksterminacyjnej!) wreszcie niewielki ułamek kleru do tego konglomeratu grup, sfer, klas i ludzi, posiadających często sprzeczne interesy, wprowadzić jakiś porządek, trzeba koniecznie uczynić pewne rozgraniczenie, innemi słowy — wysunąć program. Inaczej każdy krok rządu, a choćby np. obecność na zjeździe konserwatystów w Dzikowie, p. ppułk. Sławka, męża zaufania Marszałka, musi wzbudzić tu radość, tam niepokój, tu ambicje, tam zdziwienie...

Czy to przyczynia się do konsolidacji społeczeństwa, czy można to nazwać czynnikiem wychowawczym narodu, o którym przecież tak pięknie i dobitnie mówił Piłsudski? Czy nie jest to raczej żer dla wszystkich wrogów dzisiejszego rządu i dzisiejszego państwa?

Konieczność jasnego programu, konieczność polityczną i pedagogiczną, konieczność poprostu państwową, wielokrotnie już na tem miejscu wysuwaliśmy i dziś wysuwamy ją raz jeszcze, jako poważny, nieodzowny postulat historycznie odpowiedzialnego okresu.

Czesław Ołtaszewski.

Oskarżają wszystkich o zdradę.

Robotnicy angielscy zerwali wszelki kontakt z Moskwą.

Najróżnorodniejszymi nićmi i wielokrotnie szyli liczni krawcy polityczni, ekonomiczni, socjalni, etc. strój angielsko-rosyjskiego porozumienia. Ani jeden z tych wysiłków nie dał trwalszych wyników pomyślnych. Dziś nawet pruje się już na miarę czysto klasowej walki wspólnej zakrojony uniform bojownika zorganizowanej armji robotniczej. Tak niedawno, gdyż przed niespełna dwoma laty przez Trade-Uniony i Profsojuzy do życia powołany komitet angielsko-rosyjski dogorywa. Z czyjej winy?

Oczywiście, dzięki tym „sługusom kapitału" „lokajom burżuazji", którzy uzurpują sobie miano obrońców ludu pracującego — ...jak twierdzą bolszewicy.

„Leaderowie Rady Naczelnej stawiają jako conditio sine qua non, warunek by przedstawiciele syndykatów sowieckich wyrzekli się wszelkiej krytyki i zaniechali oskarżeń o karygodny oportunizm, uprawiany przez wodów Trade-Unionów", oburzas ię moskiewska „Prawda".

„O spełnieniu takiego żądania nie może być mowy, żadna bowiem ze stron nie zrezygnuje z prawa sądu o poczynaniach, które wydają jej się błędne i stanowią zdradę wobec międzynarodowego proletarjatu, co stwierdzić należy w stosunku do postępowania angielskich reformistów".

Iście bolszewickim stylem napisany artykuł zarzuca najbardziej zasłużonym działaczom na wielkobrytyjskiej niwie społecznej niegodne sprzeniewierzanie się ideałom socjalistycznym. Jak wogóle śmią ci londyńscy faryzeusze mówić o „niedopuszczalnem wtrącaniu się w sprawy wewnęrzne" i domagać się, by Tomski zwracał się do nich w grzecznym tonie, skoro oni sami pozwolili sobie na zaprotestowanie przeciwko wyrokom śmierci na **„20-u angielskich szpiegów, ex-oficerów białogwardyjskich i wrogów proletarjatu".**

Nie pierwsze to ultimatum, które Sowiety otrzymują od Anglji, potrafią więc na nie odpowiedzieć. Poza stekiem obelg zamieszcza „Prawda" niedwuznaczną prośbę zwrócenia się do robotników angielskich bezpośrednio, wbrew nawet woli Trade-Unionów. Sens artykułu jest najzupełniej jasny: **albo posłuch dla rozkazów Moskwy, albo wojna bezpardonowa na całej linji!**

Trudno oprzeć się wrażeniu absolutnie objektywnemu, że i w danym wypadku bolszewicy dlatego się tak gwałtownie unieśli, że jeszcze raz zostali schwytani in flagranti łamania dobrowolnie podpisanych umów. Bądź co bądź na konferencji, odbytej na początku roku bieżącego w Berlinie, formalnie przyjęta była przez obie strony specjalna klauzula, wyraźnie głosząca zasadę nie-interwenjowania w kwestjach polityki socjalnej. Nie przeszkadzało to p. Tomskiemu publicznie piętnować leaderów Trade-Unionistycznych mianem „judaszów proletarjatu, pachołków bankierskich" etc.

Jako odpowiedź na wniesiony protest, posypał się grad nowych, w takimże duchu utrzymanych, wyzwisk, którym towarzyszyła formalna deklaracja p. Tomskiego, oświadczającego, że **nie ma bynajmniej zamiaru podporządkowywać się uchwałom zjazdu berlińskiego.** Sytuacja stawała się z dniem każdym bardziej naprężona, do zerwania wszakże nie doszło, co w pierwszej mierze przypisać należy politycznemu wyrobieniu anglików.

„Rada naczelna złożyła dowody wyjątkowej wprost cierpliwości i samoopanowania w stosunkach z kierowniczemi władzami Profsojuzów, aczkolwiek bywały chwile, że postępowanie to mogło być inerpretowane, jako objawy słabości", tłumaczy expose Trade-Unionów.

Nie wolno być zbytnio zaślepionym —w rzeczywistości, niezwykła wyrozumiałość i ustępliwa taktyka londyńskich leaderów wypływały z głębszych pobudek egoistycznej, do pewnego stopnia, natury. Mianowicie, wobec wniesienia przez Baldwina do Izby Gmin projektu o ograniczaniu praw Trade-Unionów ((reakcja na pamiętny strejk powszechny), **zdecywdowano nie rozluźniać węzłów międzynarodowej solidarności robotniczej.** Posunięto się dalej nawet, gdyż właśnie angielscy delegaci wystąpili w Amsterdamie z wnioskiem o dopuszczenie Profsojuzów do wszechświatowej organizacji zawodowej co jednak spotkało się z kategorycznym sprzeciwem większości.

Drugim powodem tego puszczania płazem prowokacji moskiewskich był wzgląd na wrzenie w sferach robotniczych, poczynających ulegać wpływom bolszewizującego „National Minority Movement" — rozłamu uniknąć wprawdzie nie było sposobu, spodziewano się wszak że uczynić zatarg mniej ostrym. Wreszcie, ponieważ konserwatywny rząd Wielkiej Brytanji wypowiedział dyplomatyczną wojnę sowieckim władzom rosyjskim, wodzowie zorganizowanego proletarjatu angielskiego czuli się w obowiązku **zachować bodaj pozory łączności z moskiewskiemi Profsojuzami,** by nie podejrzewano ich o solidaryzowanie się z Baldwinem, uważanym za wroga klasy pracującej.

Jak już wiadomo z depesz, kongres Edynburski ogromną większością (2 mil. 710.000 głosów przeciw 620.000) zerwał stosunki z rosyjskimi związkami zawodowymi. Przebrała się miara cierpliwości. Sugestje Moskwy maleją. Zerwanie stosunków pomiędzy Trade-Unionami a Moskwą ma ogromne znaczenie w dziejach europejskiego ruchu robotniczego.

R.

Tytuń i kokaina.

Lukratywny handel kupca wileńskiego.

Wilno, 16 września.

W czasie rewizji w mieszkaniu jednego z kupców tutejszych wykryta została **potajemna fabryka papierosów, sporządzanych z tutuniu łotewskiego, szmuglowanego przez granicę.** Rewizja ujawniła dalej, iż kupiec **prowadził równocześnie handel kokaina, importowaną z Niemiec.** Znaleziona została również lista stałych odbiorców narkotyku, na której znaleźli się bardzo znani na terenie Wilna ludzie.

KRONIKA

WRZESIEŃ
18
Niedziela

Dziś: Józefa W.
Jutro: Januarjusza B.

Wschód słońca 5.14
Zachód o g. 17.48
Wschód ks. g. 23.21
Zachód o g. 10.5
Długość dnia: 11.40
Ubyło dnia: 4.09

Na wiecu.

W niedzielę o dwunastej aż trzy wiece naraz:
Jeden u inwalidów, dwa pod gołem niebem.
Co robić?... Boli gardło... i wielki ambaras,
Ale człowiek nie żyje tylko samym chlebem...

Gdy stanie na trybunie i ręce rozpostrze —
To jak na górze Synaj ciska błyskawice,
A każde słowo kłuje, jak stalowe ostrze
razem z wiatrem pędzi przez wszystkie ulice.

Wszystko mu jedno komu: — P. P. S. czy N. D.,
Byleby mieć na żarcie i na całe buty!
Dziś śpiewa Marsyljankę, a jutro kolendę...
Znają go bardzo dobrze Chojny i Bałuty.

Lecz czasem urwie nagle... Pot mu z czoła ścieka...
I słania się... Ten biedny, płatny agitator
Biednie, kurczy się, chyłkiem do domu ucieka,
Gdy na sali ktoś krzyknie: „Precz z nim!.. Prowokator!!!

BOLSKI.

Na froncie bezrobocia

sytuacja uległa poprawie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, powiatów: (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 17 września 1927 r. było zarejestrowanych 23.741 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 17.987, w Pabjanicach 1.623, w Zduńskiej - Woli 118, w Zgierzu 1.842, Tomaszowie-Maz. 1.457, Konstantynowie 172, Aleksandrowie 158, Rudzie Pabjanickiej — 84.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.945, w tem 2.985 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.960 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.690 bezrobotnych zasiłki, z czego 2.357 z funduszu bezrobocia i 3.333 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.419, w tem ustawowych 197 i doraźnych 2.222.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 228 bezrobotnych, otrzymało pracę 210, wysłano do pracy 119.

Baczność rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu dzisiejszym komisja rejestracyjna nie urzęduje.

Jutro winni stawić się do rejestracji Traugutta 10) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie I kom. pol. o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Ż. i z obrębu VII kom. pol. na litery T. U. W. Z. Ż. (b).

Właściciel, dozorca i lokator

są odpowiedzialni za stan sanitarny domu, podwórza i mieszkania.

Władze nakładają surowe kary na niechlujów.

W związku z przeprowadzoną obecnie inspekcją sanitarną, która w myśl okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadzana będzie stale na terenie naszego miasta, komendant policji na m. Łódź, inspektor Elsesser-Niedzielski wraz ze swym zastępcą nadkomisarzem Izydorczykiem, postanowili przeprowadzić sami kontrolę, by nauczyć wyznaczonych już rejonowych, w jaki sposób należy kontrolować rejony.

W tym celu w obrębie każdego komisarjatu zebrali oni wszystkich rejonowych, dzielnicowych i w asystencji kierownika komisarjatu przeprowadzili inspekcję.

Podczas przeprowadzania inspekcji komendant Niedzielski pouczał rejonowych, kto i w jakim wypadku odpowiada za brud na posesji.

A mianowicie gospodarz domu odpowiada za utrzymanie posesji w złym stanie za nieuszczelnienie śmietników, za słabe podłogi w ustępach, brak na klatkach schodowych poręczy, światła, szyb w oknach, spluwaczek.

Dozorca zaś odpowiada za stan antysanitarny w domu na równi z gospodarzem, za zaśmiecone ulice, chodniki, jezdnie i rynsztoki, za brud na klatkach schodowych i niemycie ustępów. Lokator domu odpowiada natomiast za wystawienia naczyń z nieczystościami na korytarz, za brudne utrzymanie drzwi wejściowych do swego mieszkania, za niemycie okien w swych mieszkaniach i t. p.

Podczas inspekcji komendant Niedzielski spisał cały szereg protokułów i skierował je do specjalnego wydziału karnego w komisarjacie rządu, który rozpatruje przewinienia na tle sanitarnym. Wydział, po rozpatrzeniu protokułu, skazał właścicieli domów:

Reginę Kon, Pomorska 7 na 5 dni bezwzględnego aresztu, Józefa Sciechulca dozorcę domu przy ul. Wolborskiej 32 na 5 dni bezwzględnego aresztu, Mojrzesza Kema, Franciszkańska 15 na 7 dni bezwzględnego aresztu, Pantela Landau Północna 11 na 5 dni bezwzględnego aresztu: Szlamę Kipera, Wolborska 30, Abrama Wołkowicza i Icka Urbacha Nowomiejska 6, Frymeta Fiszera Wschodnia 24 i Surę Karmioł Wschodnia 24, Mendla Szmera, Wschodnia 20 i Ezrjela Perle, Zawadzka 4 — każdego po 100 złotych grzywny. Mendla Gruzmana właściciela posesji nad Łódką — 75 zł. grzywny, Barucha Cegielniana 92 — na 50 zł. grzywny, Izraela Lichtensteina, Cegielniana 102 — na 50 zł. grzywny.

Inspekcje takie odbywać się będą kilka razy tygodniowo. i.

Budowa teatru miejskiego

rozpocznie się już w dniu jutrzejszym.

Park kolejowy zostanie zniesiony.

Pod przewodnictwem dyr. Idźkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego, na którem wysłuchano referatów architektów Przybylskiego i Lande.

Po referatach wywiązała się dłuższa dyskusja na temat czy rozpocząć budowę już obecnie, czy też po zapewnieniu sobie dalszych funduszów.

Stwierdzono, iż komitet posiada w gotówce i materjale 300 tys. zł. podczas gdy na wystawienie gmachu pod dach potrzeba sumy zł. 1.108.000.

W dłuższej dyskusji zabierali głos inż. Kaban, dyr. Gajewicz, adw. Kempner i inż. Praszkier, który dowodził, że nie powinno się niszczyć parku kolejowego, póki komitet nie posiada funduszów na wykończenie gmachu teatralnego, gdyż jedynie rzeczywista budowa może usprawiedliwić niszczenie tak pożytecznego objektu.

Jednak w głosowaniu uchwalono przystąpić już z dniem jutrzejszym do robót ziemnych kosztem 158 tys. zł., przyczem w sezonie zimowym wydatkuje się resztę funduszów, a z chwilą gdy ministerstwo skarbu otrzyma fotografję objektu i relację z przeprowadzonych prac jest nadzieja uzyskania pożyczki 6 procentowej.

Co się tyczy zakupionych w swoim czasie, a zużytych przez magistrat cegieł w ilości 3.000.000 to magistrat zobowiązał się dostarczyć je napowrót, względnie dać ekwiwalent pieniężny.

Roboty ziemne postanowiono rozpocząć bezwzględnie już w poniedziałek rano, wobec czego park zostanie zamknięty dla publiczności.

Módlcie się za mnie!

Wstrząsający list artysty samobójcy.

Z Warszawy donoszą:

W pobliżu śluzy gocławskiej rzucił się wczoraj do Wisły 35-letni artysta-malarz Stanisław Wiktor Horowitz. Na ratunek tonącemu samobójcy pośpieszyło kilku przechodniów, przybyła też niebawem i policja wodna. Samobójca poszedł na dno. Wszelkie poszukiwania za topielcem pozostały bez rezultatu.

W pozostawionem na brzegu ubraniu Horowitza znaleziono list, w którym samobójca oświadcza:

„Życie przestało być dla mnie celem. Było ono ciągłem borykaniem się ducha z ciałem. Będąc ostatecznie rozczarowany, kładę kres cierpieniom. Nikogo czynem tym nie krzywdzę, mogę więc odejść w spokoju. Żegnam was wszystkich, przyjaciele moi. Módlcie się za duszę moją".

Wsiadać z tyłu, wysiadać z przodu.

Nowe przepisy obowiązywać będą od 1-go października.

Naczelnik ruchu K. E. Ł. inżynier Wróblewski udzielił nam w dniu wczorajszym informacji co do nowych przepisów, które od dnia 1 października obowiązywać będą w tramwajach.

Dotychczasowe przepisy okazały się niewystarczające dla zachowania należytego porządku w wagonach tramwajowych w czasie ruchu. O ile dotychczas miały one platoniczny do pewnego stopnia charakter, to od dnia 1 października stosowane będą z całą bezwzględnością. Dyrekcja K. E. Ł. w tym wypadku kieruje się li tylko względami na dobro i wygodę pasażerów.

Osobom brudnym wstęp do tramwaju będzie wzbroniony, a więc rzeźnicy, których odzież zazwyczaj jest cuchnąca i lepka oraz malarze i t. p. rzemieślnicy, których odzież może grozić innym pasażerom pobrudzeniem się, nie będą przez konduktorów wpuszczani do wagonu. To samo dotyczy osób w stanie nietrzeźwym.

Również nie będzie wolno przewozić dużych bagaży. Wszyscy natomiast pasażerowie będą mogli przewozić bagaże małe.

Z dniem 1 października również wprowadzona zostaje innowacja, która przez długi czas była przedmiotem sporu odpowiednich czynników: oto, **tak samo jak w Warszawie wchodzić będziemy do wagonu przez peron tylny, wychodzić zaś przez przedni.**

W celu zapewnienia motorniczemu swobody ruchów, nie wolno będzie stać po lewej stronie przedniej platformy przy wyjściu, a tylko po prawej. Policjantom wolno będzie jeździć tylko na przedniej platformie dodatkowego wagonu i tylko wtedy, gdy dodatku niema, będą mogli zajmować miejsca przy motorniczym.

Wprowadzona zostanie jeszcze nader dogodna dla publiczności innowacja: oto wewnątrz wagonów umieszczone zostaną specjalne tablice orjentacyjne, z wykazem ulic, któremi biegnie dany tramwaj. Służba tramwajowa otrzymała już odpowiednie instrukcje co do skłonienia pasażerów do ścisłego przestrzegania nowych przepisów. (r)

Dorożki i taksówki

będą miały wyznaczone nowe miejsca postoju.

W dniu onegdajszym udała się do komendanta policji insp. Niedzielskiego specjalna delegacja związku dorożkarzy w celu przedstawienia szeregu postulatów, dotyczących całokształtu regulacji ruchu ulicznego: tramwajowego, dorożek i taksówek.

W zastępstwie nieobecnego inspektora Niedzielskiego przyjął delegację nadkomisarz Izydorczyk, który zapoznał się z całokształtem postulatów ruchu ulicznego na podstawie przedłożonych mu materjałów.

Delegacja wskazała, że rozbudowa linji tramwajowych na szeregu ulic poprzecznych Piotrkowskiej prowadzi do likwidacji postojów dorożek i taksówek, które nie mogą się pomieścić obok szyn tramwajowych na tak wązkich ulicach jak 6-go sierpnia, Zielonej i Przejazd. W ten sposób publiczność na dość dużej przestrzeni ulic nie znajduje ani dorożek ani taksówek stojących zazwyczaj w oznaczonych punktach miasta przy skrzyżowaniach ulic, które zajęte zostały przez nowowybudowane linje tramwajowe.

W ten sposób szybka europeizacja Łodzi wymaga również zastosowania odpowiednich metod przy regulowaniu całokształtu ruchu ulicznego, a rozporządzenia te winny być dostosowane do potrzeb tego ruchu oraz do potrzeb publiczności. Z uwagi na te potrzeby delegacja wysunęła w konkluzji konkretny projekt regulacyjny.

Projekt ten przewiduje skoncentrowanie możliwie największej ilości dorożek i taksówek na ulicy Traugutta, jako jedynej wolnej od linji tramwajowych ulicy położonej w centrum miasta, a przylegającej do Piotrkowskiej. Na przedzie olbrzymiego sznuru dorożek i taksówek stać będą 2 taksówki i 2 dorożki i w tym porządku będą one zajeżdżać w miarę potrzeby. Reszta zaś pojazdów ustawiona będzie wzdłuż ulicy Traugutta już w zwykłym porządku.

Po zapoznaniu się z całokształtem tych ciekawych wywodów nadkomisarz Izydorczyk oświadczył delegacji, iż projekt ten zasługuje bezwzględnie na uwagę i będzie niebawem przedmiotem narad czynników miarodajnych, które wydadzą w najbliższym czasie szereg zarządzeń regulujących w sposób wyczerpujący wzmożony ruch uliczny w Łodzi. (E).

Biuro porad małżeńskich

prowadzone jest w Wiedniu przez lekarzy specjalistów.

Gdybyśmy posiadali udoskonalone metody chronienia się przed chorobami, wówczas odpadłaby potrzeba leczenia, a lekarze staliby się hygjenistami. Jeżeli w pewnych dziedzinach medycyny profilaktyka nie spełnia jeszcze należycie swego zadania, to w sprawie nerwic dzięki głębokim studjom psychologicznym i wykryciu całego ogniwa przyczyn nerwic, sprawa profilaktyki zajmuje poważne stanowisko.

Obecnie przyjmujemy, iż podłożem zaburzeń psychoneurotycznych u dzieci są z jednej strony czynniki dziedziczne, z drugiej i to znacznie dla nas ważniejszej — wychowanie.

Dla usunięcia czynników dziedzicznych powstało w Wiedniu (w Polsce dotychczas nie zostało utworzone) lekarskie biuro porad małżeńskich.

Tutaj zgłaszają się ci wszyscy, którzy oceniają znaczenie swego stanu zdrowia fizycznego i psychonerwowego jako podstawę współżycia małżeskiego i zdrowia potomstwa.

Lekarz udzielający porad, sięgających nieraz zupełnego lub czasowego zakazu małżeństwa, musi być nietylko dobrym lekarzem ale człowiekiem bardzo subtelnym, posiadającym przytem potęgę suggestji i psychoanalizy.

Sprawa usunięcia czynników dziedzicznych jest sprawą niezmiernie trudną i skomplikowaną, natomiast o wiele dostępniejsza dla działalności lekarza jest sprawa wychowania.

Dla każdego kulturalnego człowieka staje się jasne, ile szkód ponosi dziecko dzięki wychowaniu przez rodziców, nie mających pojęcia o zasadach wychowania względnie rodziców, którzy sami wychowania nie nie otrzymali ani też później go nie nabyli.

Jakże trudne jest zadanie lekarza — wychowawcy, który musi pouczać rodziców, że wychowanie dzieci nie polega jedynie na djetyce odżywiania, ale niemniej ważną jest kwestja ruchu zabawy wreszcie okazywania uczucia dla dziecka.

Żadne dziecko nie powinno cierpieć ani na nadmiar ani też na brak miłości.

Przesadna czułość i troskliwość uszkadza w tym samym stopniu system nerwowy co zimna i bez serca surowość.

Dziecko należy chronić przed pieszczotami egzaltowanych niewiast, przed przesądami zabobonnych starszych pań, wreszcie dziecko nie powinno stać się rodzajem zabawki dla własnych rodziców. Jest ono bowiem zbyt drogocennym skarbem, aby mogło służyć do tego celu.

Zbyt przesadna miłość zdarza się zwłaszcza w stosunku do jedynaków, do najmłodszego dziecka, czasem ojca do jedynej córki przy kilku synach, lub odwrotnie. Przelanie całkowitej miłości tylko na jedno dziecko pociąga za sobą chłodny stosunek do powstałych dzieci, co jest dla wszystkich dzieci szkodliwe.

Lekarz - wychowawca powinien ostrzec rodziców zarówno przed uległością kaprysu dzieci, jak i przeciw nieuzasadnionym karom, lub karom zbyt surowym, przeciwko biciu, poniżającemu zawstydzaniu i t. d.

Tych wszystkich cierpień winniśmy dzieciom oszczędzić, aby nie czuły się jak nieszczęśliwe i opuszczone istoty. Dzieci nie powinny być oszukiwane żadnemi obietnicami ani też rozpuszczane w chorobie.

Najtrudniej jest oddać całkowite wychowanie rodzicom, a to wskutek często nieprzygotowania rodziców do tego trudnego zadania, albowiem zdarzają się wypadki, iż wykwalifikowani wychowawcy nie potrafią wychować własnych dzieci.

Olbrzymim krokiem naprzód w wychowaniu jest przymus szkolny od lat 7, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że wychowawca stoi na odpowiednio wysokim poziomie.

O ile już wskutek nieodpowiednich warunków nastąpiło mniejsze lub większe zaburzenie równowagi systemu nerwowego u dziecka, wówczas lekarz musi szczegółowo poznać warunki domowe dziecka, charakter rodziców na równi z charakterem dziecka.

Obok rad w zmianie postepowania rodziców do dziecka i suggestyjnego działania na umysł dziecięcy należy z pożywienia dziecka usunąć alkohol i kawę, polecić odżywianie mieszane oraz środki wzmacniające, następnie dużo sportu, albowiem jest to czynnik odwracający uwagę dziecka od swego schorzałego ja i zbliżający je do innych normalnych dzieci.

W wypadkach cięższych bez widocznej poprawy należy dziecko przenieść do nowego środowiska.

Trzeba z naciskiem podkreślić, iż wpływ wychowania odbija się nietylko na systemie psychonerwowym wieku dziecięcego ale kształtuje charakter zasadniczy danego osobnika.

Dr. med. Jan Polak.

Kierownicy szkół

stosują dziwne ograniczenia.

Magistrat m. Piotrkowa postanowił przeprowadzić w tym roku bardzo skrupulatnie obowiązek powszechnego nauczania w szkołach powszechnych i wydał w tym celu odpowiednie zarządzenia i poczynił bardzo staranne przygotowania techniczne. Stosownie do wydanych zarządzeń, rodzice rozpoczęli zgłaszać swe dzieci do poszczególnych szkół powszechnych celem zapisania ich, jako podlegających w tym roku obowiązkowi powszechnego nauczania. Tymczasem kierownicy niektórych uczelni nie przyjmują tych zgłoszeń, oświadczając, iż niema w nich miejsc. W ten sposób zarządzenia magistratu w sprawie obowiązkowego nauczania powszechnego nie są wykonywane i stają się fikcją.

Z drugiej strony szkoły nie wydają rodzicom zaświadczeń, że dzieci swe zgłosili, ani też nie notują zgłoszeń przez rodziców. Z uwagi na tak nielojalne stanowisko niektórych szkół przeciwko zarządzeniom, dotyczącym obowiązku powszechnego nauczania magistrat zamierza podjąć szereg energicznych kroków w kierunku bezwzględnej realizacji przymusu szkolnego. (E).

Sprawdzajcie spisy wyborców!

Komisje obwodowe są czynne do godz. 10-tej wieczorem.

Narady i konferencje międzypartyjne trwają.

Od trzech dni leżą już w lokalach poszczególnych komisji obwodowych listy wyborców, w których każdy ma prawo sprawdzić, czy umieszczono jego nazwisko. Mimo to, bardzo mało obywateli korzysta z tego prawa. Jest to objaw bardzo smutny, świadczący o braku poczucia obywatelskiego wśród szerokich mas wyborczych.

Należy się spodziewać, że w dniu dzisiejszym, ze względu na święto, frekwencja sprawdzających znacznie się powiększy.

Przyczyną tego zjawiska jest może brak kartek z adresami lokali obwodowych komisji wyborczych, które powinny być wywieszone na wszystkich bramach. (—).

Do głównej komisji wyborczej nadeszły skargi na niektórych właścicieli domów i dozorców, którzy utrudniają wywieszanie owych kartek. Wobec powyższego główna komisja postanowiła zwrócić się do komendy policji z prośbą o zapewnienie jej pomocy policyjnej.

Poza tem już w pierwszym dniu wyłożenia list wyborczych stwierdzono, że wielu właścicieli nieruchomości zamieściło na nich osoby, które nie posiadają jeszcze prawa wyborczego.

Wobec tego przystąpiono natychmiast do wykreślania ze spisu tych osób, które urodziły się po dniu 4 września 1906 roku. (b).

*

W związku z podaną przez nas w dniu wczorajszym wiadomością o rezygnacji r. Praszkiera ze stanowiska zastępcy członka głównej komisji wyborczej odbyło się w dniu wczorajszym zebranie komisji, która doszła do wniosku, że inż. Praszkier nie był wzywany na posiedzenia, ponieważ był tylko zastępcą, a co się tyczy nominacji żydów na przewodniczących obwodowych komisji, to główna komisja kierowała się wyłącznie spisami, nadesłanemi jej przez magistrat i urząd wojewódzki.

Na miejsce p. Praszkiera mianowany będzie inny zastępca, jedynie w tym wypadku, gdyby skład głównej komisji wyborczej został zdekompletowany. (b).

⁂

Onegdaj podaliśmy wiadomość o tem, że utworzył się komitet wyborczy lokatorów i sublokatorów. Stowarzyszenie „Lokator“ nadesłało nam wówczas sprostowanie. oświadczając, że wiadomość ta była mylna.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, omylił się „Lokator“, gdyż komitet wyborczy lokatorów i sublokatorów istnieje, lecz do wyborów występuje samodzielnie i z wyżej wymienionem stowarzyszeniem nie ma nic spólnego (eg).

⁂

Mgłą tajemnicy osłonięta jest sprawa konsolidacji Z. L. N. z polskim blokiem gospodarczym.

Przedstawiciele Z. L. N. zaprzeczają jakoby zgłosili akces do bloku gospodarczego, który w dalszym ciągu kolportuje pogłoski, że do bloku przystąpiło kilku wybitnych przywódców narodowej demokracji.

Dotychczas wiadomo tylko, że do bloku gospodarczego przystąpili monarchiści łódzcy i kilka mniejszych organizacji apolitycznych.

Związek Ludowo-Narodowy trzyma się narazie na uboczu i nie zdradza swych tajemnic przedwyborczych.

W stronnictwach żydowskich w dalszym ciągu widać wielkie rozproszkowanie, jakkolwiek każda grupa oddzielnie marzy o ogólnym bloku.

Sjoniści odbyli w dniu wczorajszym naradę, na której omawiana była sprawa utworzenia narazie bloku sjonistycznego. Po ukonstytuowaniu się bloku sjonistycznego rozpoczną się pertraktacje, mające na celu zorganizowanie bloku ogólno żydowskiego.

Żydowski blok gospodarczy po wycofaniu się związku kupców z ulicy Piotrkowskiej 73 pozostał narazie bez zmiany i szuka poparcia mniejszych ugrupowań, któreby zapełniły wytworzoną lukę.

* * *

Dziś o godzinie 11-ej rano w sali kina przy ul. Sienkiewicza 40 odbędzie się konferencja przedwyborcza dla pracowników umysłowych.

Przemawiać będą pp. dr. Antoni Tomaszewski, Marja Więckowska, Miron Lewandowski, Wład. Gacki i Leon Berkowicz. Wstęp wolny.

W niedzielę, dn. 18 września o godz. 1 p.p. w pierwszą bolesną rocznicę odbędzie się na cmentarzu starozakonnych żałobne nabożeństwo i odsłonięcie pomnika naszego kochanego męża, ojca i dziadka

b. p. JUDY LEJBA WOŁKOWICZA

Na uroczystość tę i nabożeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona i dzieci.

Dzisiejsze wiece.

Przemawiać będą posłowie, radni i wybitni działacze partyjni.

Na dzień dzisiejszy na godzinę 11 rano P. P. S. zapowiedziała szereg odczytów i wieców.

A więc w sali kinoteatru „Casino“, wygłosi odczyt senator Kopciński i będzie demonstrowany film p. t.

„Gospodarka samorządowa socjalistów w Wiedniu“.

W kinie „Colosseum“ przy ul. Rzgowskiej mec. Kempner i p. Józ. Potkański przemawiać będą na temat „Klasa robotnicza, a wybory do rady miejskiej w Łodzi“.

W lokalu związku kolejarzy przy ulicy Kilińskiego 77 odbędzie się wiec, na którym będą przemawiać prezes klubu posłów socjalistycznych p. Norbert Barlicki, inżynier Holcgreber, Kowalski i Gołański.

Na wiecu w Widzewie wygłoszą przemówienia prezes warszawskiej rady miejskiej poseł Rajmund Jaworowski, Antoni Purtal i Klimaszewski.

Na wiecu w Kozinach przemawiać będą poseł Bronisław Ziemięcki, radny Rapalski i Grodzicki.

N. P. R.-lewica urządza w dniu dzisiejszym dwa wiece: jeden w sali kina „Imperjal“, drugi w klubie N. P. R.-lewicy przy ulicy Rokicińskiej 91. Na wiecach przemawiać będą: wice-prezydent Wojewódzki, dr. Fichna, poseł Waszkiewicz, Kaźmierczak i inni.

Ch. D. urządza w dniu dzisiejszym 5 wieców: w sali „Domu Ludowego“ przy ulicy Przejazd. na Widzewie, na Chojnach, na Dąbrówce i w innych dzielnicach. Przemawiać będą: Adamski, Cyrański, Mruk, Plewiński, Piechotkówna i kilku mówców ze stolicy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI zbierają się w dniu dzisiejszym w sali kina Pracowników Państwowych, gdzie będzie omawiana sprawa ewentualnego przyłączenia się do jednej z większych organizacji.

N. P. R. -PRAWICA urządza zebranie w dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Gdańskiej 40 i w lokalu przy ul. Nawrot nr. 20. Przemawiać będą poseł Michalak, Stemborowski, Kulczyński i inni.

N. S. P. P. urządza dziś trzy wiece: na Bałutach, na Chojnach i w Widzewie. Przemówienia wygłoszą: poseł Zerbe, Kröning, Kuk i inni.

BLOK PRACOWNICZO - ROBOTNICZY (sanacja) urządza dziś wiec w Filharmonji.

Co widziałem w Piotrkowie.

Z wycieczki dziennikarzy do Grodu Trybunalskiego.

Kilka dni temu otrzymała nasza redakcja zaproszenie magistratu m. Piotrkowa na „konferencję prasową“. Takich zaproszeń na rozmaite uroczystości otrzymujemy bardzo wiele i oczywiście, bardzo rzadko z nich korzystamy. Wiemy doskonale, jak się to zazwyczaj odbywa, w jakim celu i komu na tem zależy — to też we wszelkiego rodzaju „otwarciach“ i „poświęceniach“ redakcja nasza nie bierze udziału.

Tym razem jednak chcieliśmy odwiedzić jedno z większych miast województwa, ba, dawniejszą „gubernię“ — Piotrków Trybunalski, aby się zbliska przyjrzeć temu, co też zdziałano w ciągu 9 lat niepodległego bytu państwowego i istnienia samorządu w takiem miasteczku.

Jakie zmiany zaszły u nas, w Łodzi, albo i w Warszawie — wiemy wszyscy. Ciągle powtarzamy, że w poczynaniach naszego magistratu tkwi wiele demagogji, bezpłodnego gadulstwa, a w gruncie rzeczy, gdyby tak nieboszczyk „statski sowietnik“ Pieńkowski mógł obejrzeć dzisiejszą Łódź — miałby zapewne nielada satysfakcję:

— Łódź — jak Łódź! Była zaniedbana, cuchnąca i brudna i taką pozostała! Tylko pyskują więcej...

Pojechaliśmy więc do Piotrkowa.

Ciche, spokojne, czyste miasteczko.

Przed wojną słynęło ze swego... więzienia. W tym ponurym gmachu, który stoi w śródmieściu, niejeden z obecnych polityków i dygnitarzy spędził długie lata „katorgi“.

A stało się nawet tak, że na konferencję prasową przybył z Warszawy pewien kolega, który wprost z dworca poszedł oglądać to „miłe miejsce“ i pokazywał nam z ulicy „swoje okno“.

— Tu... 4-te z lewej strony, na 2-giem piętrze. A obok siedział komisarz policji Denisow, członek PPS. Ten, który....

I opowiedział nam jedną z przedziwnych historji burzliwego okresu rewolucyjnego, kiedy to życie nasze było jedną wielką bajką bohaterskich czynów i koszmarem zarazem.

Ale — do rzeczy!

Musimy właściwie przyznać, że nie mamy najmniejszego pojęcia o tem, co się w Polsce odrodzonej odbywa. Nie wiemy nic o tem, nie widzimy. A jednak ktoś coś robi i w ciągu tych 9-ciu zaledwie lat życie nasze posunęło się mocno naprzód.

Piotrków, liczący zaledwie 45 tys. mieszkańców, pozbawiony przemysłu, z dominującym elementem drobno-mieszczańskim, ma magistrat czysto - socjalistyczny.

Może któryś z teoretyków uzasadni i wytłomaczy to oryginalne bądź-co bądź zjawisko, dla nas pozostaje ten fakt jednym ze swoistych objawów życia społecznego w Polsce.

A co ciekawsze, że opozycja radziecka, składająca się z 7 radnych na 33, lojalnie współpracuje z magistratem, który chętnie poddaje się kontroli tej mniejszości.

Idylla! Coś zupełnie dla nas niezrozumiałego — nieprawdaż?

Chcemy właśnie podkreślić że to, co nam pokazano i to, cośmy słyszeli o pracach samorządu piotrkowskiego, szczerze nam zaimponowało.

P. prezes Próchnik oświadczył na wstępie:

— Zastanawialiśmy się, czy mamy panów zaprosić teraz, czy też później, kiedy niektóre objekty, t. zn. część naszej pracy będzie zakończona. Doszliśmy do wniosku, że tak, jak jest dziś, będzie zawsze. Będziemy ciągle w stanie rozbudowy — częściowo zakończonych i częściowo rozpoczętych prac, bo nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, by można było spocząć na laurach. Zawsze będzie czegoś brak, zawsze trzeba będzie budować, zmieniać, rozszerzać, ulepszać. Dlatego postanowiliśmy pokazać panom to, co jest.

I istotnie ujrzeliśmy rzeczy piękne.

Pokazano nam jedyną w Polsce halę targową. Jest to istna świątynia Merkurego zbudowana według najnowszych wzorów europejskich. Olbrzymi, monumentalny gmach, mieszczący 166 kramów, 39 jatek, 40 sklepów, chłodnie w podziemiach i magazyny, pięknie oświetlony. Koszt budowy 220 tys. dolarów.

Oglądaliśmy wieżę ciśnień, studnie, domy czynszowe, miejskie dla 200 rodzin (2 pokoje z kuchnią, korytarzykiem i wszelkiemi wygodami — 70 zł. miesięcznie), stację oczyszczania ścieków, ogród botaniczny, piękne place sportowe, bieżnię — największą w Polsce — i wiele — wiele innych rzeczy.

A to, co samorząd piotrkowski robi w dziedzinie opieki społecznej, szkolnictwa i zdrowotności, wymaga poprostu specjalnego, obszernego omówienia, jako wzór i przykład dla innych miast, a przedewszystkiem dla nas, dla naszej Łodzi.

Faktem pozatem jest, że obecny magistrat zastał 2 lata temu 2 tysiące ludzi bez pracy, którzy demonstrowali na ulicach i zapełniali korytarze urzędów, miejskich i państwowych. Dziś — jest ich zaledwie kilkunastu.

Na zakończenie tego, co nam pokazano, usłyszeliśmy znamienne słowa tegoż prezesa rady miejskiej, dra Prychnika:

— „Proszę panów! Wiele jeszcze zostało do zrobienia, znacznie więcej niż zrobiono, ale prosimy pamiętać, że my się właściwie dopiero uczymy pracy twórczej samorządowo-państwowej“.

Pozostaje nam tylko stwierdzić, że ci ludzie pilnie się uczą, sumiennie, gorliwie i że mogą być nauczycielami naszych „ojców“ miasta.

Brawo, Piotrków, brawo!

Tadeusz Górski.

Anglja rządzi losami Ligi narodów.

Rzym, 17 września.

„Tribuna", organ włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, umieszcza artykuł, w którym stwierdza, że przewaga Wielkiej Brytanji nad wszystkiemi innemi państwami Ligi narodów jest tak olbrzymia, że i tym razem zwyciężyła teza: przedewszystkiem Wielka Brytanja, a potem Liga narodów. Przez wstąpienie Kanady do rady Ligi narodów wzmocniła Wielka Brytanja znowu swą wielką potęgę w Genewie o jeden dalszy ważny głos. W. Brytanja chce pokazać Europie kontynentalnej, że posiada za morzami także ważne punkty oparcia. Głosy Kuby i Kanady to właściwie głosy Wielkiej Brytanji.

Paryż, 17 września.

Briand przybył wczoraj do Paryża. Na dworcu spotkał go szef gabinetu w ministerjum spraw zagranicznych Berthelot i wielu innych urzędników z Quai d'Orsay. — Briand odmówił wszelkich wywiadów licznie przybyłym na dworcu przedstawicielom prasy.

— Zamieszkały w Paryżu osławiony metropolita prawosławny Eulogjusz, ongiś biskup chełmski, pozbawiony godności biskupiej przez synod biskupów rosyjskich na emigracji oświadczył, że nie uznaje uchwały tego synodu.

Represje na Litwie.

Masowe aresztowania i rewizje u przeciwników rządu

Kowno, 17 września.

Represje w stosunku do elementów opozycyjnych po ostatniem powstaniu taurożańskiem przybrały **masowy charakter.** W ciągu dwuch dni ostatnich **aresztowano znowu kilkadziesiąt osób.** W Poniewieżu aresztowany został poseł Domaszajtis. Na znak protestu przeciwko bezprawności aresztowania, **poseł Domaszajtis rozpoczął głodówkę.**

Nocy ostatniej w Kownie i Szawlach odbyły się dalsze masowe rewizje. W samem Kownie w ciągu nocy **aresztowano około 20 osób, w Szawlach kilkanaście, m. in. sędziego pokoju, majora rezerwy Sinkawitiusa,** członka szawelskiego urzędu powiatowego Szwandrisa, oraz redaktora gazety „Szaulin Waujenos", Pożełłę.

Taurogi oraz powiat taurożański obsadzone zostały przez **znaczne siły wojskowe,** złożone z pułku piechoty, **kilku tysięcy szaulistów** i oddziełu policji. W samem mieście przeprowadzono masowe aresztowania. Rewizji dokonano również w okolicach. Komendantem „okolic zagrożonych", naznaczony został por. Brazulewicz.

Berlin, 17 września.

Szereg organizacji międzynarodowych podjąli akcję protestacyjną przeciw terorowi politycznemu na Litwie. Sekretarjat międzynarodówki młodzieży zwrócił się do komitetu wykonawczego międzynarodówki amsterdamskiej z żądaniem rozpoczęcia wielkiej akcji protestacyjnej przeciwko aresztowaniom i egzekucjom na Litwie. Międzynarodowa komisja walki z faszyzmem wystosowała do prezydenta Smetony telegram, protestujący przeciwko represjon podobnym „do włoskiego faszyzmu". Niemiecki republikański „Szutzbund" wystosował telegram do Smetony z prośbą zaprzestania aresztowań.

Protest łotewski.

Ryga, 17 września.

Socjaldemokracja łotewska na wiadomość o masowych aresztowaniach i represjach politycznych na Litwie urządziła wiece protestacyjne przeciwko terorowi na Litwie. Stronnictwo to wystosowało telegram do prezydenta Smetony, protestując przeciwko egzekucjom. Podobny telegram wysłał związek postępowych studentów na Litwie. Dzienniki łotewskie utrzymują, iż liczba aresztowanych na Litwie sięga liczby 1200 osób.

Kronika telegraficzna.

— Król Borys opuścił Londyn.

— Lotnik Pelletier d'Oisy, odbywający lot dookoła morza Śródziemnego, przybył do Tunisu.

— Ambasador niemiecki w Moskwie złożył Cziczerinowi kondolencje z powodu trzęsienia ziemi na Krymie.

— Kapitan - lotnik Eskaban ofiarował swe usługi Lewinowi jako pilot w drodze do Ameryki na samolocie Miss Columbia.

— Lotnicy Schlee i Brock udali się do Jokohamy, ażeby załadować samolot Pride of Detroit na okręt Korea Maru.

— Z powodu niebywałych upałów ludność Nowego Jorku spędza noce pod gołem niebem.

— Na posiedzeniu parlamentu argentyńskiego będzie poruszona sprawa ponownego udziału Argentyny w pracach Ligi narodów.

— W okręgu górniczym Guadalajara w Meksyku środkowym na nowo rozpętały się rozruchy, skierowane przeciw cudzoziemcom. Amerykanin Dawid Fisher — szef administracji jednej z linji kolejowych — został zabity.

Bogusław Herse

pokazywać będzie nowe modele jesienne przez czwartek, piątek, sobotę bieżącego tygodnia w salonach „GRAND-HOTELU".

Futra.
Płaszcze.
Suknie.
Kapelusze.
Bielizna.

Dnia 22, 23, 24 września.



Juljusz Rozner

spółzałożyciel dawnej firmy „Schmechel i Rozner" przejął na własność zlikwidowane przedsiębiorstwo firmy Emil Schmechel

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 98

Sklep został gruntownie odnowiony z zastosowan em najnowszych urządzeń technicznych

Wszystko teraz można dostać: całkowitą konfekcję aż do najelegantszych palet damskich i sukien, pozatem różnego rodzaju towary, bieliznę, galanterję, firanki, kołdry, krawaty, męską bieliznę, trykotaże, pończochy.

Pierwszorzędne wykonanie obstalunków.

Wielkie zapasy towarów przygotowanych na sezon jesienny i zimowy, będą sprzedawane po niskich cenach.

Obejrzenie towaru bez przymusu kupna pożądane.

Po powrocie z zagranicy wznowiłam pracę w mojej **pracowni sukien i okryć damskich** i polecam się łaskawym względom Sz. Klijenteli.

LEOKADJA OLEJNICZAK

ul. Ewangielicka № 9, II p. front
Telefon 9-29.

Zakład Fotograficzny

H. PETRI, PIOTRKOWSKA 46

zawiadamia Sz. Publiczność, iż **zakład został zepełnie odnowiony** i zaopatrzony w najnowsze techniczne urządzenia (tak dzienne jak i elektryczne)

Kierownictwo artystyczne i techniczne **objął** znany artysty p. **WŁ. MAJEWSKI.**

Zakład czynny codziennie od 9 rano do 7 wiecz. Ceny przystępne!!

UWAGA: Dział portretowy na miejscu.

Motor Elektryczny

KM. 725 n. 3000 v. poszukiwany. Oferty z podaniem marki fabrycznej, roku zbudowania oraz ceny, składać do niniejsz. pisma pod „Motor". —

KRYNICA

Pensjonat p. Wygodzkiej
(willa „Katarzyna")

jest jeszcze kilka wolnych pokoi.

Ceny b. umiarkowane

Okolica piękna. — Kuchnia b. obfita, smaczna i świeża. Informacje na miejscu

lub w Łodzi, tel. 11-64.

Zdolny doświadczony kupiec

ustosunkowany we wszystkich sferach handlu przemysłu i finansów o wybitnym talencie organizacyjnym

poszukuje przedstawicielstw ze składem konsygnacyjnym

bądź w branży włókienniczej, bądź chemiczno-technicznej. Pierwszorzędne referencje, kaucja hypoteczna.

Oferty sub. „Dyrektor" do admin. „Republiki"

Ogłoszenia drobne

Rozmaite

Obwieszczenie. W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości: 1) pod № 449 przy ul. Południowej, przez Gabrjela i Frydę-Ryfkę małż. Rubin pożyczka pierwotna w sumie zł. 80.000. 2) pod № 378 k przy ulicy Północnej, przez Hamburskiego, pożyczka pierwotna w sumie zł. 25.000. 3) pod № 506a przy ulicy Sienkiewicza przez Chaima Wirgina, Hersza-Bera Lichtenberga, Chanę-Surę Lichtenberg i Surę-Fajgę Kabakow, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 450.000. Wszelkie zarzuty przeciwko udzielaniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Masażystka dyplomowana powróciła. Leczenie ischiasu, artretyzmu, otyłości. Kilińskiego 83—2.

Pracownia abażurów Wólczańska 255. Grauman.

Wykwalifikowana modystka przerabia filcowe, aksamitne, jedwabne kapelusze najmodniej 3 zł. oraz nowe 7 zł. Lidzbarska Zielona 6, w podwórzu.

Jabłoń Henryk, absolwent klasy dyrygentów i kompozycji Konserwatorjum Wiedeńskiego udziela (teorji muzyki i gry fortepianowej. ul Zamenhofa 13.

Krawcowa, mająca kilka lat własną pracownię, robi futra i oczyszcza, szyje również bardzo ładnie palta, kostjumy, suknie i garderobę dziecinną. Poszukuje szycia w domach prywatnych a również przyjmie i w pracowni. Of. proszę złożyć pod literą „F".

Młody człowiek, chrześcijanin na stanowisku poszukuje młodej, przystojnej przyjaciółki, dyskrecja zapewniona. Oferty pod Szatynka do Republiki.

Krawiec męski wykonywa wszelką robotę podług najnowszych fasonów cenach najniższych i warunkach najwygodniejszych. ul. Sucha 4 przy Rokicińskiej. Uwaga: dojazd tramwajam 10 i 16 pierwszy przystanek za monopolem.

Młoda sympatyczna osoba (izr.) z dobrego domu pozna inteligentnego kawalera — wdowca lub rozwiedzionego lat 30 — 40 w celu towarzyskim, Of. Sympatyczna.

Przyjmę do haftu suknie bieliznę filet, Margulies Kilińskiego 46, fr,

Powiększam i przerabiam wzory roboty filet z deseni własnych i powierzonych. Poznański Wólczańska 21. Ceny niskie

Krawcowa wykwalifikowana w damskiej i dziecinnej garderobie i męzkiej bieliznie Sienkiewicza 39, sklep obuwia 18

Dywany perskie, smyrneńskie, maszynowe reperuje Tkalnia Sztuczna Piotrkowska 92. 19

Strojenie fortepianów i pianin ul. Gdańska 67, m. 3 18

Manicurzystka powróciła, Cegielniana № 19, front parter 19

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132 przyjmuje i zamówienia oraz masaże. 1p

Zaginął biały pies szpic z żółtą obróżką. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie na Sienkiewicza 61 m. 1

Przybłąkał się pies rasy wilczej maści jasno-żółtej z kagańcem i smyczą łańcuszkową prawy właściciel może się zgłosić po odbiór na ul. Jeneralska 14.

Zgubione dokumenty

Zagubione zostały następ. 5 weksli 1) Zł. 37 pł. 16 IX 27 r. wystaw. B. Laskowski ul Lutomierska 7 zlec. M. Ch. Rozencwajga. 2) Zł. 60 pł. 16.IX 27 r. wystaw N Gutmacher ul. Konstantynowska 41. 3) Zł. 75 pł. 20 IX 27 r. wystaw. M D. Waksman Podrzeczna 7 zlec. C. Jewrolskiego. 4) Zł. 50 pł. 27 IX 27r wyst. M. Rotszajn zlec. D. Tygera 5) pł 20 XI 27 r. wystaw. B. Poznański Zawiercie Marszałkowska, zlec. H. Rajbenbach. Ostrzegam przed nabyciem. Kare Wiesner Konstantynów, Lutomierska 69.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum

wznowiła lekcje gry fortepjanowej

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5

Wschodnia 72, m. 19

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dn. 26 września 1927 r. od godz. 10.ej rano, w Łodzi przy ul Aleksandrowskiej pod № 111, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej, 2 biurek i 10 sztuk towaru z własnego wyrobu mtr. 350 należących do Szaji i Mi ny, małż. Frydlender oszacowanych na 600 zł.

Łódź, dnia 17. IX. 1927 roku.

Komornik:
K. Suzin.

Biegła

stenotypistka

polsko-niemiecka wykształcona, znajomość języków poszukuje posady. Of. pod „Biegła" do Republiki.

Rutynowana nauczycielka

M. Ginsburgowa

wznowiła lekcje francuskiego, Południowa 23, m 39

Gruntownie

wyuczam

robótek klockowych i koronek oraz rysunków tychże w języku niemieckim.

Ofer. sub. 1696!

Pies

8 miesięczny buldog angielski, rzadki okaz, czystej rasy, biały w ciemne łaty — **jest do sprzedania.**

Składowa 26, m 3 22

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Szkoła Plastyki i Rytmiki ST. PASZKÓWNY

ul. Gdańska № 94

rozpoczęła lekcje. Zapisy w kancelarji codziennie od 5— 8 wiecz.

!!Ważne dla pań!

Tylko za **Zł. 2.50 gr.** wykonywam i przerabiam kapelusze damskie podług ostaniej paryskiej mody. UWAGA! Po Zł. 7.— nowe kapelusze szyfon - welurowe, aksamitne, filcowe i inne różne. Polecam się łaskawej pamięci „Tola" u. Zawadzka Nr. 23, lewa oficyna, 2 wejście, parter.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią natychmiast.

Oferty pod „XX — 15" do administracji „Republiki" —30

Artysta-malarz

prof. Maurycy Trębacz powrócił.

Przyjmuje zapisy na lekcje rysunku i malarstwa.

Piotrkowska 71 III piętro, front

Treibowanie:

Jedwabiu, wełny i bawełny, przyjmuje fabryka Leszno 41, III piętro.

…CZNICA

…arzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — …iotrkowska 294, tel. 22-89 (…y przystanku tramw. pabjanickich) …yjmuje chorych w chorobach wszyst…h specjalności od g. 10 rano do 6-ej poł. Szczepienie ospy, analizy (mo… kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

…rada 3 złote. Wizyty na mieście …iegi i operacje od umowy. Kąpiele …etlne. Naświetlania lampą kwarco… Roentgen. Zęby sztuczne, korony …ote, platynowe i mosty. …nied… i święta do godz 2 popoł

KLINIKA

Położniczo-Ginekologiczna D-ra med.

S. DRUEBINA

…go Sierpnia 15-17, tel. 53-10 I i II klasa.

Dr. med.

…Volf EYCHNER

ginekolog-akuszer

powrócił.

…ierska Nr. 11, tel. 34-72

…ZKOŁA POŁOŻNYCH

…dniem 15 października r. b. w …zkole Położnych przy Lecznicy …Unitas" w Łodzi, Pusta 19, rozpoczyna się nowy kurs. …apisy kandydatek przyjmuje i in…rmacji udziela Kancelarja Lecznicy w godzinach od 9 rano do 1 po połud.

Dentysta

…. Rakiszski

…elona № 6, tel. 53-52

powrócił.

Dr. med.

…. GUTSZTADT

Akuszer ginekolog

powrócił

…hódnia 62 (Cegielniana 23) tel. 29-52 …yjmuje od 12—2 i od 4—7 wiecz

…r. med. J. BETTE

Choroby wewnętrzne i dzieci

powrócił.

…iotrkowska 6, telefon 44-95 …yjmuje od 8—11 i od 4—6 po poł.

…r. M. Wolfson

Wschodnia 17. Telefon 28-83

powrócił.

…koła Przygotowawcza

(…kl. Sz… Powszechna Prywatna) …orowa Szkoła Freblowska

Anny Gajst

…przy ul. Kamiennej № 2 …muje zapisy chłopców i dziewczy… od 7-miu lat i doskonale przygotowuje do szkół średnich.

…m roku otwartą zostanie A i B klasa …45 zł. kwartalnie. Do Freblówki …muje się dzieci od 4 do 7-u lat. …y złożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. …celarja czynna od 10-ej do 2-ej.

…koła freblowska …. Rozentalówny

Żeromskiego 9.

dla dzieci od lat 4—7.

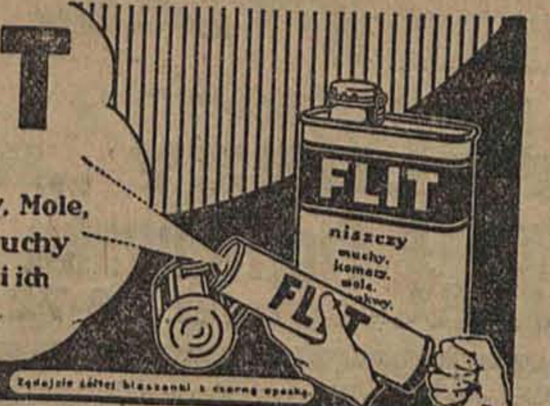
…lastyka rytmiczna pod kier. p. … Ziny Kruszówny …y od 11—1 i od 4—6 pp.

…erownik techniczny

…any z bieleniem i wykań…em towarów bawełnianych …kiwany. Oferty tylko pierw…ędnych sił kierować do adm. …Br. B.".

FLIT

niszczy Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.



Sprzedaż hurtowa i detaliczna

NAJTANIEJ i na najdogodniejszych warunkach nabyć można:

od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych

tylko w firmie — F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK RZGOWSKA 2

Długoletnia gwarancja · Tel. 43—08

„MAGAZYN MEBLI"

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Tel. 60-02 · Narutowicza 45

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe biurowe żyrandole ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

ZARZĄD.

Tel. 60-02 · Tel. 60-02



Meble najnowszych modeli

specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE i gabinety**

poleca na dogodnych warunkach

Zakład meblowy

A. KARKUT

Piotrkowska 44, I piętro, oficyna.

Przyjmuje obstalunki, odświeżanie i reperację.

LEON RUBASZKIN, Łódź

KILIŃSKIEGO 44. tel. 36-48

NA WYPŁATĘ! NAJWYGODNIEJSZE WARUNKI! · NA WYPŁATĘ! NAJTAŃSZE CENY!

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem gotowych eleganckich damskich płaszczów i sweatrów w wszelkich gatunkach, jak również w jedwabne i wełniane towary. Biały towar. Firanki! Portjery! Chodniki! Kołdry. Kapy. Damska i męska bielizna, Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Chustki wełniane i jedwabne. Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

Lecznica „SANITAS"

lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

Cegielniana 29, tel. 44-51

Przyjmują nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacenelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajerowicz
Dr Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi	Szacka.

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Po powrocie ze szkół zagranicznych

Ala Ryzenberżanka

wznowiła lekcje **Kultury Ciała, Gimnastyki rytmicznej, Tańców Plastycznych.**

Komplety dla pań. — Dzieci od lat 4. Zapisy pomiędzy 9—11 i 2—5 przy ul. Cegielnianej 27, I p. Dla pań pracujących wieczorowe komplety.

Artystyczna Pracownia

Zofji HURWICZOWNY

Ul. GDAŃSKA Nr. 92.

POLECA: **Malowanie** najnowszą techniką na tkaninach, skórze oraz pergaminie. **Koralikowanie** ręczne i na krosnach **Haft** biały oraz kolorowy, **Filet.** Najnowsze wzory zagraniczne —

Dr.

H. Wołkowyski

Zachodnia № 57. (Cegielniana 19)

powrócił.

Choroby skórne - weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.— Przyjmuje od od godz. 4-9 Dla Pań od godz. 4—5½, oddzielna poczekalnia tel. 37-70.

Dr. med.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5 do 7½ po poł. W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej. 6g-o Sierpnia 1.

Dr. med.

Szmerłowski

Piotrkowska 17 Tel. 7-1…

Akuszerja i choroby kobiece Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11. Telefon 37-48.

Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz

Lek.-dentystka

E. Rzędowska

ul. Wólczańska 159 telefon 57-7…

powróciła.

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece. Przyjm. od 6—8.

Dr. med.

J. Neuman

chirurg - ginekolog przyjmuje 5—6 NARUTOWICZA Nr. 30

KROJU

nowoczesnego szycia, modelowania ubiorów damskich dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie, teorytycznie i praktycznie (na materjałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerjum Oświaty pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, odznaczonego złotym medalem i dyplomem Paryżu. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Najmodniejsze formy za 50 gr. Program bezpłatnie. Przy kursach pierwszorzędna pracownia Piotrkowska 86, fr.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe. Gdańska 42. Przyjmuje: od 9 do 10½, r. od 1—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med. Maksymiljan

LEWITTER

Akuszerja i choroby kobiece. Zielona № 8 tel 37-25.

powrócił.

Przyjm. od 5—8.

OTWOCK.

Nowo-otworzony pensjonat Melanji Baumanowej, ul. Reymonta Nr. 51. Pokoje jedno i dwuosobowe. Urządzenie komfortowe. Kanalizacja, Elektryczność, Wanny **Ceny przystępne.**

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu!

Futra

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

I. OPATOWSKI, Nowomiejska 27 Telefon 46-08.

Żadnej filji nie posiadam.

PIANISTKA

Halina Neumanówna Absolwentka Konserwatorjum w Lipsku, uczennica prof. Teichmüllera udziela lekcji gry fortepianowej. — Zgłaszać się: Zawadzka 25 II p. front od g 10—12 i 3—5 po poł.

Pierwszorzędny Zakła Krawiecki

Sz. Kaczka

6-go Sierpnia (Benedykta) 10

Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty!

Dr. med.

L. Prybulski

Zawadzka № 1. Telefon № 25-38.

powrócił.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena, Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4—6. Oddzielna poczekalni.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere

Tel. 35-09 dalle 9—1 e dalle 5—8

Doktór

P. KLINGER

Piotrkowska 51, II p. fr. Choroby weneryczne, skórne i włosów Przyjmuje od 9 — 12 i 4 — 8. w niedziele i święta od 9—12 Dla Pań od 4 — 6

Dr. med.

A. BANASZ

UROLOG

powrócił.

Wólczańska № 23 tel. 39-88 przyjmuje od 7—8

ANNA Majzelsówna

masażystka

powróciła

Hotel Savoy 706

DR.

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 9—11 i 5—7

Piotrkowska 50

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8. Piramowicza 11 (daw. Olgińska) Telefon 48-95.

ROMANA Praszkierowa

Absolwentka konserwatorjum w Lipsku **wznowiła lekcje gry fortepianowej** Sienkiewicza № 37 m. 40, Zastać można od 1—2 i od 4—5 30X…

Dr.

Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego (Pańska) 4 tel. 44-92. od 2—3 poł. i 8—9 wiecz w Lecznicy Piotrkowska 62 od 6-8 wiecz.

Dr. med.

A. URYSON

chor. wewnętrzne Konstantynowska 20 tel. 35-85

powrócił.

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w przędzalni obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 3…

Tel. 48-62. DR MED.

RAPEPORT

ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna telefon 44-10 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje tylko od 3 — 5 wiecz.

Dr. Med.

M. URBACH

choroby nerwowe i wewnętrzne. Przyjmuje od 4—5 Pomorska 10 tel. 48 89. w lecznicy „Vita", Piotrkowska 45. od g 1 — 2 i 7 — 8.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Sprzedam natychmiast sklep konfekcji damskiej — dziecinnej i galanterji z przyległym mieszkaniem w centrum miasta, Zgł. pod „Gotówka" — zaraz, do admin Republiki.

Magiel sprzedam zaraz tanio na wynos, Cmentarna Nr. 20½ Nowe Chojny, —

Kasa ogniotrwała do sprzedania, Wolborska 4, u gospodarza,

Sprzedam protestowany weksel na zł. 200 płatny 15.VIII, 1927 r. z żyrem adwokata Jerzego Grella, Łask Rynek 35, za 25 proc, Zgłaszać się Konstantynowska Nr. 20, m, 22,

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie śniegowce, aksamity, flanele deseniowe na szlafroki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Samochód Chevrolet do sprzedania tanio. Główna 49 w cukierni

Maszynę do szycia Singerowską krawiecką (kamaszniczą) b. mało używaną sprzedam Wiadomość. u J. Majki Szkolna 19

Sklep narożny kolonjalny z koncesją z towarem lub bez w ruchliwym punkcie miasta oraz przyległe 3 pokoje z kuchnią z powodu choroby do sprzedania. Of. „dobra okazja" do adm.

W dużym wyborze, krzesła dębowe, otomany, tapczany, leżanki, materace oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje solidne wykonanie, warunki dogodne, Tapicer, A. Brzeziński ul, Zielona 39,

Domek murowany narożny z ogródkiem do sprzedania Chojny, ul, Tuszyńska 85. Wiadomość na miejscu u Kacprzaka.

Sprzedam urządzenie pokoju stołowego. Główna 50 u dentysty. 18

Do sprzedania maszyna do szycia w dobrym stanie marki „Samson" Perła Ogrodowa 30 m. 3.

Żyrandol, obrazy, wazony oraz bilard sprzedam tanio zaraz, wiadomość Karolewska 52 m. 14 III piętro, między 10—2.

Domek 6 mieszkaniowy, ogródek owocowy, okazyjnie sprzedam Aleksandrowska 25 m, 6

Rower do sprzedania wyścigowy marki „Kukuła" prawie nowy, ul. Bazarna 4 Pokora

Sprzedam ładną, dobrą maszynę do szycia. handlarze wykluczeni, ul. Sosnowa 5 – 9.

Sprzedam tanio szafę. łóżka i otomanę dywanową. Krucza 4. m, 18.

Gramofony, patefony nowe modele. Niebywały wybór płyt krajowych i zagranicznych. Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa. Marszałkowska 104. 2)

Poszukuje się okazyjnego kupna damskiego palta karakułowego lub popielicowego i męskiego futra w bardzo dobrym stanie Zgłaszać się ulica Konstantynowska 3 I p. front, m. 6. g 5—6

Mleczarnia dobrze prosperująca za Głownem 5 klm w Strzebierzowie, w stronę Domaniewic sprzedam lub przyjmę spólnika z kapitałem 2.000 złotych. Wiadomość na miejscu.

Sprzedam sklep dobrze prosperujący z powodu wyjazdu cena przystępna. wiadomość miejscu Kilińskiego 171. 21

Story z ręcznego filet okazyjnie do sprzedania. Konowa Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście.

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bieliznę manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30p

Na wypłatę! Białe płótno, firanki, kołdry. Chustki. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44.

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Towary różne na MUNDURKI tanio na raty poleca „Kredyt" Nawrot 15 I p, 30

A! Sypialnia na słoniową kość złocona kredens pokojowy, meble pojedyńcze i komplety poleca Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Kapa i stora filet okazyjnie do sprzedania, Gutmanowa, Cegielniana 60. 18

Skład węgla i drzewa zaraz do sprzedania Wiadomość: Krucza № 8. 18

Patefon do sprzedania z płytami okazyjnie Anny 21 m. 28 18

Parlefon oryginalny dwusprężynowy szafkowy w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47 II p. m, 6.

Lokale

Małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią ewentualnie pokój nieumeblowane, jako sublokator lub od gospodarza, Na krańcach miasta nie wykluczone Oferty sub „Solidni"

Nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie Zgłoszenia sub. „Nauczycielka"

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane połączone nadające się na mieszkanie lub biuro Wiadomość Piotrkowska 166 u gospodarza.

Mały sympatyczny odgrodzony pokoik z światłem elektr. odnajmę tanio inteligentnej pani (izrahl.) może być z utrzymaniem. Wiadomość Andrzeja 56 m. 2 od 2—3 pop. 8—10 w.

Poszukuję pokoju na piętrze—słonecznego— umeblowanego z oddzielnem wejściem i z wygódkami Zgłoszenia do administracji pod „Kawaler St"

Pokój frontowy dwuokienny umeblowany dla pojedyńczej osoby oddam. N.-Targowa 20 m. 9 przed południem. 20

Umeblowany pokój duży, dwuokienny, ładny i słoneczny do wynajęcia. Cegielniana 9 m, 6 I piętro, front.

Ładny duży pokój z oddzielnym wejściem w ogrodzie do wynajęcia Cegielniana 79 m. 1 10—12.

Mieszkanie pokój z kuchnią do sprzedania na własność. Wiadomość u gospodarza ulica Leśna nr. 14 przy Drewnowskiej

Pokoju z kuchnią poszukuje małżeństwo z dzieckiem. Oferty pod „Zaraz".

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego wejście wprost z klatki schodowej dzielnica obojętna „Dla kawalera".

Sklep, trzy pokoje przedpokój wanna, wygody, kuchnia w dobrem punkcie do odstąpienia Wiadomość w sklepie komisowem Sienkiewicza 67.

Duży słoneczny umeblowany pokój z wygodami od 1.10 do wynajęcia. Konstantynowska № 72 m. 7 od 2-4

Pokój umeblowany i z planinem odnajmę Pani od zaraz, Wiadomość Gdańska 26 m, 2.

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia, Piotrkowska 81 m. 35,

Pokój odnajmę inteligentnej osobie Aleja I Maja 51/4 od 11—3.

Do wynajęcia duży pokój elektryczność I piętro front Andrzeja 42 m. 3.

Lokal sklepowy duży i mniejszy do odstąpienia zaraz, Oferty do Republiki dla „W.P."

Poszukuję na mieszkanie ucznia izraelity, Cegielniana 55 m 22.

Ładne 2 duże frontowe pokoje na I piętrze na ul. Narutowicza przy Wschodniej do wynajęcia na biuro lub na mieszkanie dla 2 osób Wiadomość: Piotrkowska 59 lewa oficyna. II wejście, II piętro m, 33.

1 pokój umeblowany ze wszystkiemi wygodami dla małżeństwa lub dla kawalera u Izraelitów, Piotrkowska 112 m. 5.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wygodami, dowiedzieć się Kilińskiego № 92 m. 5. 20

Przyjmę na mieszkanie 2 uczennice lub 2 panny. Ewentualnie 2 panów, pianino na miejscu Sienkiewicza 29. m. 19

Pokoi frontowy. dwuokienny umeblowany do wynajęcia, Piramowicza 11 m. 2.

Pokój umeblowany przy rodzinie izraelickiej do wynajęcia. Zielona 47 m. 18.

2 frontowe pokoje na I-szym piętrze o 3 oknach przy inteligentnej rodzinie. Do oddania zaraz. Żeromskiego 1, m. 4.

Pokój trzyokienny oddaję. Cegielniana 55/4,

Do wynajęcia 2 lub 1 pokój frontowy umeblowany na I-szem piętrze nie krępującym wejściem Wiadomość: Narutowicza 49, m 4

Pokój elegancko umeblowany wszelkie wygody oddzielne wejście, telefon, do wynajęcia Kilińskiego 88, m. 9.

2-3 pokoje z kuchnią z wygodami natychmiast poszukiwane. Oferty do adm. „Zamiejscowy"

Obszerny lokal na parterze lub I piętrze poszukiwany. Oferty „Instytucja" do adm.

6 pokoi z kuchnią wsz. wygody centrum miasta fr. I piętro do oddania Oferty do adm. „Wyjazd"

2 pokoje obszerne dla rodziny składającej się z trojga dorosłych osób poszukiwane przy inteligentnej rodzinie izraelickiej Oferty sub. „XX"

Pokój z wszelkiemi wygodami niekrępującem wejściem inteligentnej osobie odnajmę natychmiast Sienkiewicza 52-22.

Potrzebny pokój słoneczny mały skromnie umeblowany w śródmieściu Oferty do Republiki pod „Nauczycielka 40"

Pokój z całodziennym utrzymaniem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz Zielona 8 m, 13 fr.

Zamienię za dopłatą mieszkanie 4 pokojowe na III p. na takież nie wyżej I-go piętra w nowoczesnym domu w śródmieściu, Oferty sub „M.S." do adm. „Republiki."

2 pokoje stołowy sypialnia, ładnie umeblowane z pianinem zaraz do wynajęcia. Cegielniana 26. m. 19 18

MIESZKANIE w okolicy Głównej i przyległych ulic do 7 pokoi z wygodami zaraz poszukiwane. Oferty sub. „Pierwszorzędne" 20

Poszukuję skromnej i inteligentnej panny do 4-ch letniej dziewczynki i do pomocy w gospodarstwie. Dobre świadectwa wymagane. Zgłaszać się od 2—4 do D-ra Goldwassera ul. Zielona 3 m. 2. 19

W Warszawie do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej małej rodzinie izraelickiej Wszelkie nowoczesne wygody. Pianino Wiadomość w Warszawie, Ogrodowa 1 m. 7, tel. 276-66 21

Dwa pokoje dla solidnych panów. Wólczańska 78 m 9 od 3—5. 19

Posady

Dziewczynka izraelitka z inteligentnej rodziny lub ochronki potrzebna do lepszego domu do pomagania w gospodarstwie. Traugutta 5, m. 1 19

Inteligentna, zdolna maturzystka poszukuje posady w aptece w charakterze uczenicy. Łask. oferty sub „Zdolna maturzystka" 18

Agronom poszukuje dzierżawy dużego gospodarstwa (mały folwark) Łaskawe oferty składać pod „Rolnik" do „Republiki" 20

Dyplomowany kapelmistrz oraz członek Łódzkiej i Krakowskiej Filharmonji przyjmie posade nauczyciela muzyki (orkiestra) w szkole rządowej lub prywatnej Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 10 m, 34 18

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Asystent (ka) i technik dentystyczny potrzebni do gabinetu od zaraz. Siły pierwszorzędne Oferty do „Republiki" sub „Dentystyczne siły" 18

Potrzebna wykwalifikowana i inteligentna ekspedjentka. Zgłosić się do restauracji „Metropol" Moniuszki 1. codziennie od godziny 4—6 po poł.

Potrzebna wykwalifikowana ekspedjentka do sprzedaży kapeluszy ul, Piotrkowska 101 E. Lipczyn.

Służąca umiejąca dobrze gotować i prać potrzebna na wieś. Zgłaszać się ze świadectwami, Narutowicza 30 m. 7 tylko od 1 do 3.

Elektromonter i chłopiec mogą się zgłosić do biura elektrotechnicznego Inż. Mintz, Kilińskiego 44

Poszukiwana uczciwa służąca do małego gospodarstwa. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami, ul. Magistracka 14, m, 11, między 12 — 2,

Mężczyzna samotny poszukuje gospodyni młodej i inteligentnej do gospodarstwa domowego składającego się z jednego pokoju. zgłaszać się Wólczańska 93. II piętro Błażejewski od 2—5 p. p.

Młodzieniec inteligentny (izr.) ze znajomością języka niemieckiego mający po za sobą praktykę we Wrocławiu z dobremi świadectwami poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty sub. „Wymagania skromne F.)

Potrzebne uczennice do pracowni sukien. 6-go Sierpnia 25.

Poszukuję posady biuralistki. Znam dobrze w słowie i piśmie polski i niemiecki. Dobre referencje lub gwarancja Oferty B. B. 25

Potrzebna zdolna krawcowa, znająca szycie bielizny Wiadomość Grabowa Nr 20 m. 31.

Młody człowiek lat 27 poszukuje posady Wojażera lub Korespondenta Koresponduje po polsku i po niemiecku znam francuski, angielski i rosyjski Z praktyki znam branżę ekspedycyjną, bankową, drzewną i włókienniczą. Oferty K. K. 25

Inteligentny energiczny młynarz kawaler, poszukuje posady, najchętniej w dużym młynie. w charakterze czeladnika lub samodzielnego, może być na wyjazd byle zaraz, Łask, ofer, z pod warunków pod Młynarz. 20

Poszukuję mamki z obfitym i zdrowym pokarmem, Zgłaszać się Kilińskiego 44, 2 brama 3 piętro m, 29.



Buchalter bilansista i sprzedawca, obeznany sprawami sądowemi i skarbowemi poszukuje odpowiedniej posady. Oferta sub „Y. K. S." do adm. Republiki.

Młodę inteligentna osoba poszukuje posady wychowawczyni względnie guwernantki do dzieci. Łask oferty proszę kierować pod „E.W," do Republiki,

Chłopcy potrzebni do fabryki lamp, Żeromskiego 27,

Mechanik monter poszukuje posady w majątku młynie tartaku elektrowni posiadam kilkunastoletnią praktykę remontu samochodów i silników spalinowych znam dobrze roboty elektromonterskie i tokarskie. Łaskawe zawiadomienie Łódź Franciszkańska Nr. 39 Chabe.

Lakiernik rutynowany (szpalownik) roboty powozowe, piecowe, motory, dorywczo przyjmie pracę. sub. „Lakiernik" do admin.

Wojażer. Siła pierwszorzędna długoletni fachowiec w branży kolonjalnej obeznany doskonale z klientelą całej prowincji poszukuję odpowiedniej posady. referencje najlepsze. Łaskawe oferty do Adm Repub. Sub. „Wojażer".

Nauka wychowanie

Studentka przyjmie kondycję lub demi-place Of. sub. „Referencje"

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę-kę rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kontrol syndykatu przemysł. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych, sporządzania bilansów i t. p. Przyjmuje również wykonywanie powyższych czynności Informacje 6-8 wiecz. w piątki soboty i niedziele Piotrkowska 183 I p.

Hebrajskiego udziela oraz przyspasabia do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych u Lewkowicza Piotrkowska 42, 25

Niemieckiego udziela uczeń 8 klasy Niemieckiego Gimnazjum. Gdańska 67, m. 3. 18

Insytut jęz. nowożytnych i łaciny A. Kretschmerowej i Liebichówny ul Wólczańska № 123, gimn. p A. Skrzypkowskiej. Rozpoczęcie kursów wieczorowych dn. 5 września—jęz polski, angielski, francuski, niemiecki, włoski, rosyjski i łacina. Zapisy codziennie od 6—8 18

Student udziela matematyki, łaciny fizyki, języków. Kilińskiego 96, prawo druga godzina 6

Stenografji polskiej i niemieckiej udzielam o załatwiam korespondencję polska niemiecką, francuską i angielską, I der, Narutowicza Nr, 42,

Studentka poszukuje lekcji (korepetycji) przy[...] tanio szybko i [...]nie do wszystkich klas, Of, sub. „[...]mienna"

Niemieckiego gruntownie udziela po cenie bardzo przystępnej. Pi[...]kowska 189, m, tel. 43-84.

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowuję do egzaminu handlowa korespondencja, ul. Po[...]ska 22, front m, 4, od 2 — [...] poł.

Rutynowany [...]petytor ma[...]cze kilka godzin wolnych, przyjmie korepetycję, chodzić do d[...] godz. 3—8. P[...]kowska 189,

Nauczyciel g[...]zjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacja, literatury korespondencji handlowej) Lipstayn, Cegielniana 5.

Muzyki (fortepian) wyższej o[...] początków udziela dorosłym i dzieciom według nowszych [...] rutynowana [...]cielka, [...] № 253 1 p. [...]

Muzyki gruntownie udziela na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze teorji muzycz[...]

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt) [...] W TEKŚCIE: 40 [...] za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz [...] na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 [...] drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 [...]

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 18-go września 1927 r.

Wzorem don Kichota.



A cóż tam za rycerze,
Tak zbrojni są w pancerze
Błyszczące i przyłbice?
To don Kichota wzorem
Cwałują gdzieś ugorem
Eks-prezes i eks-wice...

Gdy ścichły jeremiady
Nad grobem Miejskiej Rady
I wszystkie świece zgasły,
Zmówili się leaderzy,
Że głównie im należy
Zachować brz[illegible]

Pognali więc przez błonie
Partyjne swoje konie,
Nie szczędząc im ostrogi,
I poprzez lasy, bory
Cwałują na wybory,
Do szczęścia iszcząc drogi...

Wacław Drozdowski.

Upadek uniwersytetów angielskich.

Są to szkoły gry krokietowej, pływania, footbalu i t. p. rozrywek.

Wychowują tam leniwców, bez poczucia obowiązków i ambicji.

Znakomity pisarz angielski, H. G. Welss ,w ogłoszonym niedawno artykule z właściwą sobie konsekwentną śmiałością myśli poddaje krytyce uniwersytety angielskie.

Krytyka ta — poza swem znaczeniem lokalnem — posiada głęboką treść ogólną gdyż porusza zagadnienie olbrzymiej doniosłości społecznej i kulturalnej, treść tem ogólniejszą, iż negacja daje Wellsowi punkt wyjścia dla szerokiej koncepcji całego życia intelektualnego przyszłości.

„Mój sceptycyzm w stosunku do szkół rozciąga się również na szkoły wyższe, szczególniej szkoły wyższe angielskie, jak Oxford, Cambridge, amerykańskie jak Harvard i Yale, **szkoły wyższe gry krokietowej, pływania, fotbalu i itp.,** albowiem każde zajęcie umysłowe podporządkowane w nich jest temu właśnie celowi: dostarczaniu rozrywek młodym ludziom.

Obawiam się, że my, którzy tak bardzo interesujemy się tem, co zachodzi na szerokim świecie, troszczymy się zbyt mało o to, co robią nasi synowie i córki w owych zakładach naukowych, **nadmiernie szanowanych i nadmiernie kosztownych.** A i w Ameryce nie jest pod tym względem lepiej. Minęły czasy, kiedy Oxford i Cambridge były prakomórkami ogólnego wykształcenia dla całego świata. Stało się to po wojnie faktem oczywistym.

Osławione ongi szkoły wyższe nie wypełniają dziś bynajmniej swych zadań wychowawczych wobec studentów, którzy w nich spędzają najważniejsze lata swego życia; **znikoma zaledwie część studentów wynosi z nich wiadomości naukowe.**

Gdyby znajdowały się one w Londynie albo innem dużem mieście, niewątpliwie znacznie więcej ludzi mogłoby z nich korzystać. Oxford i Cambridge leżą w dolinach rzecznych, gdzie ciężkie powietrze czyni niezbędnemi dla organizmu ćwiczenia cielesne. Wskutek tego rozwinął się wśród studentów **ruch sportowy, wypierający wszelką działalność intelektualną.** Studenci, wolni od dozoru profesorów, którym powierzono ich kształcenie umysłowe, jeśli oddają się czemukolwiek poza sportem, to conajwyżej muzyce oraz sztuce dramatycznej w klubach, które zresztą z prawdziwą muzykę i prawdziwą sztuką dramatyczną bardzo mało mają wspólnego i krzewią jedynie dyletantyzm artystyczny. Nieliczni tylko profesorowie posiadają właściwości, zdolne porwać wyobraźnię słuchaczy; przeważająca ich ilość **pozostaje wierna tradycjom ograniczoności i zacofania, które panują w angielskich szkołach publicznych,** unikając wszystkiego, co budzi w młodem pokoleniu idee i energję.

Przyjaciele moi, których dzieci studjują w Oxfordzie lub Cambridge, są niezadowoleni z ich postępów i gorzko rozczarowani w swych nadziejach: pełni zaufania wysyłali oni swych synów i córki do tych tak przecenianych wszechnic, by po kilku latach powitać w powracających ze studjów — **zdemoralizowanych leniwców bez poczucia obowiązku, bez ambicji i zamiłowania do jakiegokolwiekbądź zawodu.**

Według mego zdania te trzy lub cztery lata uniwersyteckie — mniej szkolne, więcej wakacyjne — trzeba skreślić z życia młodych ludzi, od których domagamy się samodzielnej roli w życiu: **były one kosztowną rozrzutnością w decydującym okresie ich rozwoju!** Mówię głównie o wychowaniu chłopców, gdyż o wychowaniu dziewcząt wiem może za mało.

Wychodzimy wciąż z błędnego założenia, ze kształcenie się stanowi przemijającą fazę w życiu naszem, uwieńczoną bakalaureatem, magisterjum albo doktoratem. Lecz przestarzały ten nonsens musi zapaść się pod ziemię wraz z togą i beretem profesorskim, narzucającemi wspomnienie średniowiecznej alchemii i inkwizycji. Odpowie mi ktoś, że dla oczyszczenia Oxfordu i Cambridge od rozbałamuconej młodzieży, która pod pretekstem kształcenia się zebrała się tam dla zabawy, nie jest chyba konieczne znieść uniwersytety wogóle.

Ustalamy więc najsamprzód, co należy rozumieć przez pojęcie: „uniwersytet". Bezwątpienia życie współczesne wymaga coraz większej ilości instytutów, w których dokonywa się praca naukowa i z których promieniuje ona na zewnątrz, instytutów, umożliwiających umysłom badawczym zapoznanie się z miljardami zagadnień, zgłębienie ich i rozwiązanie. Lecz czy tego rodzaju instytuty są uniwersytetami w dzisiejszem słowa znaczeniu?

Wyraz „uniwersytet" wywołuje w naszej świadomości przedewszystkiem wyobrażenie studentów, **ubiegających się o godność akademickich wielobarwnych czapek i strojów korporanckich, uczonych doktorów, udzielających swej drogiej nagromadzonej wiedzy młodzieży, i kandydatów, którzy po złożeniu egzaminów otrzymują świadectwa, rozchodzą się z niemi** po świecie, by do **końca żywota swego nie mieć już żadnych aspiracji intelektualnych.**

Oto jest utarte znaczenie wyrazu „uniwersytet", odpowiadające potrzebom przeżytej epoki. Każda epoka na swój uniwersytet.

Nowoczesne instytuty doświadczeń i badań naukowych nie wchodzą dziś w grę przy kształceniu młodzieży, gdyż nie rozdają one tytułów akademickich. Nowoczesny uniwersytet — jak to już dawno podkreślał Carlyle — to uniwersytet wiedzy książkowej. Dopóki chodzi o wykształcenie ogólne, nie można mieć nic przeciwko temu. Im bardziej chwieje się powaga tradycji i opartych na niej urządzeń, tem silniej ujawnia się pożądanie wiedzy i głód nowych idei. Istnieje miljony ludzi niedokształconych, albo zgoła bez wykształcenia, którzy zdają sobie doskonale sprawę ze swych braków i chcieliby owe braki uzupełnić. To zjawisko pobudzenia umysłowego i inspiracji występuje nietylko w Europie, lecz tak samo na wschodzie.

Uniwersytet światowy będzie rozporządzał nieograniczenie bogatą literaturą. Sławy naukowe nie powinny dłużej trwonić swego głosu w audytorjach miast prowincjonalnych: **winny one przemawiać do całego świata!** a jest to możliwe,, gdyż literatura naukowa w tłumaczeniu dostępna już się stała dla całego świata. Na tej przodującej literaturze, na jej wielostronności budowała swój pogląd na świat — wytyczne w późniejszem jej życiu.

Nie zamierzamy zwalczać istniejących obecnie szkół wyższych. Chcemy tylko osłabić ich znaczenie, a mianowicie, — dokonać tego przez wszech-ogarniający system wychowawczy, przez wymianę pism, książek, encyklopedji, przez tłumaczenia, konferencje i instytuty naukowe.

Musi nadejść czas, kiedy Oxford i Cambridge, Yale i Harward dla życia duchowego ludzkości **nie będą oznaczały więcej, niż klasztor na górze Athos, lub klasztor w Tybecie,** kiedy ich audytorja opustoszeją i conajwyżej będą zwiedzane jako ciekawe zabytki przez specjalistów — badaczy, oraz podróżujących".

B.

Uniwersytety sowieckie.

Ogłoszone już zostały wyniki tegorocznych egzaminów do wyższych zakładów naukowych w Petrogradzie, które przedstawiają się wcale nieświetnie. 90 procent kandydatów do Technologicznego i Górnego Instytutów przepadło z kretesem, a i z tych, którzy zdali połowa zaledwie mogła być przyjęta. Nawet oficjalne „Izwiestja" stwierdzają, że do uniwersytetu, gdzie wyniki egzaminów były względnie najpomyślniejsze, tylko 26 proc. ogólnej liczby zgłaszających się odpowiadało warunkom zaliczenia ich w poczet studentów.

Najmłodsze gwiazdy.

Bobby Will, mający ukończonych 5 wiosen życia — nie więcej! — jest bezsprzecznie najmłodszą gwiazdą konstelacji kinematograficznej w Hollywood. Nie bacząc na swój dziecinny wiek, ma on jednak jasno skrystalizowany pogląd na dalsze koleje własnej karjery filmowej, zainterpelowany bowiem w ostatnich czasach przez pewnego dziennikarza nowojorskiego w sprawie planów na przyszłość, dał następującą odpowiedź: „Za dwa lata będę już za duży, by grać role dzieci, usunę się więc z ekranu"...

ADA NIEL.

Podwójne życie.

Muriel nudziła się. Miała do swej dyspozycji 37 dżemperowych sukien, auto, męża, czterech kochanków, otwarte konto w banku, psa i afrykańskiego kota.

Mąż zarabiał dolary, bardzo wiele dolarów i poza tem był nieciekawy. Muriel cztery razy tygodniowo urządzała week-end. Miała czarny buduar z różnokolorowem, tęczowem oświetleniem.

Muriel nudziła się.

Pewnego dnia wzrok jej padł na wielkie ogłoszenie w popołudniowej gazecie:

— „Podwójne życie. Wybitny fachowiec urządza ciekawe podwójne życie dla dam z towarzystwa, które narzekają na monotonność w życiu doczesnem. Uwzględnia się wszelkie życzenia. Największy skład. Dyskrecja obowiązuje. Jim Smitt, 936-b, Kuxstreet".

To ją zelektryzowało. Szybko wciągnęła czarny płaszcz, nałożyła na głowę mały kapelusik zgęstą czarną woalką, trzymając się zasady, że w podobnych wypadkach nie należy okazywać twarzy.

Jim Smitt mieszkał w domu, nie różniącym się niczem od innych domów. Maleńka tabliczka oznajmiała tylko jego nazwisko. Gdy Muriel zadzwoniła, drzwi otworzył jej jakiś chiński boy, który uprzejmie zaprosił ją do wnętrza. Przed gabinetem Smitta sprawował wartę jakiś murzyn w czerwonej liberji.

Jim Smitt wyglądał jak gentleman. Skłonił się i odrazu przystąpił do rzeczy.

— Szanowna pani życzy sobie czegoś ciekawego w życiu. Oto spis zawodów, cieszących się największą sympatją wśród żon miljonerów: kelnerka w chińskiej dzielnicy, sprzedawczyni papierosów, tancerka, śpiewaczka podwórzowa, szoferka... Dla wybrednych klijentek mamy specjalną listę, jeżeli pani sobie życzy, mogę pokazać. Mamy podwójne życie w różnych cenach. Pobieramy zgóry za osiem dni. Radziłbym zacząć od kelnerki. Gwarantujemy zupełne bezpieczeństwo i solidne wykonanie. Pani będzie łaskawa podać nam godziny, w których chce pani prowadzić podwójne życie i musi się pani przystosować do naszych warunków. Za ewentualne zajścia prywatne podczas prowadzenia podwójnego życia nie odpowiadamy. Przedsiębiorstwo moje funkcjonuje już od trzech lat bez zarzutu. Ja sam — Jim Smitt skłonił się — nie jestem tym, kim jestem. Chiński boy i wartownik-murzyn w prywatnem życiu są giełdziarzami, którzy poza godzinami pracy ogromnie się nudzą.

Muriel był zakłopotana. Nie wiedziała, co począć.

Jim Smitt ciągnął dalej.

— Łaskawa pani niema się czego obawiać.

— O, nie... — odparła Muriel. — Ale w tej chwili nie wiem, co wybrać, na co się zdecydować... Musiałabym się zastanowić.

— Jak pani uważa — odparł uprzejmie Smitt — Czy mogę poprosić o 100 dolarów za wizytę?...

Gdy Muriel zbliżyła się do drzwi, chiński boy rzekł z szyderczym uśmiechem:

— Hallo, Muriel, nie znalazłaś nic odpowiedniego?... Jeżeli zaczekasz na mnie pięć minut pojedziemy razem do domu...

Oniemiała Muriel stała przed swym mężem. W drodze powrotnej do domu rzekł do niej:

— Wiesz, darling, mam pewien pomysł. Czy nie moglibyśmy zaoszczędzić sobie tylu kosztów i rozpocząć nowe podwójne życie — jako mąż i żona?

— Świetna myśl!... — potwierdziła Muriel.

Tłum. B. F.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Zbrodnia aktorki.

I.

Reżyser rozdzielił role i wręczył gruby zeszyt pierwszej amantce Lubarskiej.

— No, no... — mruknęła Lubarska, ważąc w ręku zeszyt.

Następnie reżyser oddał takiej samej grubości zeszyt pierwszemu amantowi Sakatowowi.

— Kochany reżyserze... — zaoponował przestraszony artysta. — Ale przecież ta rola waży dwa kilogramy! Kiedy się tego nauczę na pamięć?..

— Głupi!.. pomyślała młoda debiutantka Maryszkina.

— To nie jest rola lecz biblja! — denerwowała się Lubarska.

— Głupia! — pomyślała Maryszkina — Gdyby mnie dano taką rolę, skakałabym z radości.

W międzyczasie otrzymali swe role inni artyści: Wowrygina, charakterystyczny typ komedjantki, drugi amant Talјew i druga amantka Magdonaldowa.

Debjutantka Maryszkina przełknęła łzy, cisnące się do gardła i zapytała cicho:

— ...a ja ..

— Dla ciebie też coś przygotowałem, moja droga — rzekł reżyser — Masz tu swą rolę, cudowna rola...

I podał jej maleńki, zgnieciony kawałek papieru.

— To jest cała rola?

— To jest cała rola.

— Przecież to nic nie jest!..

— Nie szkodzi — pocieszał ją reżyser — ona jest mała, ale otwiera wielkie pole do popisu... Wyobraź sobie, że jesteś bogatą kupcową i w drugim akcie przychodzisz z wizytą.

— I co powiem?

— Scena przedstawia się następująco: wśród gości jest również Polujanowa. Gospodyni podchodzi do pań i całuje się z nimi.

Polujanowa zaczyna: „Nareszcie wybrałam się do was" Gospodyni: „Bardzo mnie to cieszy, proszę niech pani siada". — „Dziękuję, tak właśnie uczynię i napiję się nawet herbaty" — „Proszę bardzo".. Polujanowa siada i pije herbatę.

— I to wszystko? — pyta zakłopotana Maryszkina — Gdyby mi pan dał chociaż dwie stroniczki...

— Ależ moja droga, w tej roli główna rzecz polega na grze... Przecież to jest świetna rola: „Nareszcie wybrałam się do was.."' Przecież to jest ogromnie ciekawe! A potem: „Dziękuję, tak właśnie uczynię i napiję się nawet herbaty" Proszę zwrócić uwagę, nikt jej nie proponuje, a ona sama się naprasza: „napiję się nawet herbaty". Przecież to jest świetny typ! Gdyby się ktoś do niej zwrócił: „Proszę, może pani się napiję herbaty?".. Ależ gdzie — tam! Trzeba właśnie ten moment podkreślić.

Maryszkina wzięła rolę do ręki i odparła smutnie:

— Ja ją sobie inaczej wyobrażam. Może ona jest trochę brutalna, ale ona dąży do światła, do życia... Ona ma ideały, jest zamężna, ale kocha się w poecie, bo mąż jej nie rozumie...

— Zresztą... — odparł reżyser — Może być tak.. To zależy od ciebie... Zagraj tę rolę troszkę histerycznie... Dalej. Rola służącego Damiana... To pan, panie Apolonow... Służąca Katarzyna to pani Wolska...

Maryszkina wyszła z teatru zamyślona, mieloszcząc w ręku świstek papieru.

II.

..Rozpoczął się drugi akt. Scena przedstawiała salon pani Solncewej (Lubarska). Goście wchodzą na scenę. Między nimi również komik Matdorow (Łuczynin) z którym rozmawia gospodyni domu ogromnie zniecierpliwiona i oczekująca swego kochanka Tichodumowa który ją zdradza z baronową. W drugim akcie miała nastąpić kulminacyjna scena.

Przy podniesieniu kurtyny na scenie była tylko pani Solncewa. Biegła zdenerwowana po scenie z kartką w ręku i szeptała:

— Czy to możliwe?.. o, zdrajco!..

W tej chwili na scenę wszedł tłum gości. Solncewa zaczęła się z nimi witać.

Przywitała się z Polujanową (Maryszkina) i gdy sufler szepnął radośnie: „Ach, to pani! Co za niespodzianka". Solncewa powtórzyła za nim:

— Ach, to pani!.. Jak bardzo mnie cieszy ta niespodzianka!

Mimo tak sympatycznego przyjęcia Maryszkina nie uśmiechnęła się nawet rzekła tragicznym głosem:

— Nareszcie wybrałam się do pani..

— Bardzo się cieszę! — podpowiadał szufler — Proszę, niech pani siada

Gospodyni domu nie sprzeciwiała się suflerowi:

— To mnie naprawdę bardzo cieszy. Proszę niech pani usiądzie!

Maryszkina wybuchnęła histerycznym śmiechem i rzekła;

„Enfant terrible” Paryża.

Najgenjalniejszy nicpoń świata, Erskine Gwynne, jest przyjacielem księcia Walji, króla hiszpańskiego i kuzynem Vanderbilta.

Erskine Gwynne wystawił już w teatrach dwie sztuki i obecnie pisze trzeci dramat.

Paryż, we wrześniu.

Przystojny, elegancki młodzieniec, zawsze uśmiechnięty, wesoły i uprzejmy. Nazywają go królem bulwarów paryskich. Niektórym wyda się to dziwne, ale ten amerykanin jest naprawdę ulubieńcem całego Paryża i kawały jego pobudzają do śmiechu wszystkich mieszkańców „ville lumiere”. Ten elegancki młodzian posiada bowiem dwie cechy, cenione niezmiernie przez francuzów: humor i rycerskość.

Nazywa się Erskine Gwynne. Pochodzi ze starego rodu amerykańskich arystokratów. Siostra jego ojca, Alice Gwynne, wyszła za mąż za Korneljusza Vanderbilta. Gwynne jest wobec tego nietylko „enfant terrible” Paryża lecz również rodziny Vanderbiltów.

Podczas wojny Gwynne przybył do Francji ze swym bliźniaczym bratem Edwardem, który zginął w katastrofie lotniczej podczas pierwszej próby jazdy aeroplanem. Po wojnie na wniosek rady rodzinnej zawezwano go do San-Francisko, gdzie miał się poświęcić zawodowi kupieckiemu.

Zwolniono go z posady, gdy pewnego dnia wyjechał sobie na trzytygodniowy urlop bez uprzedzenia. Gwynne nie zrażał się jednak tem niepowodzeniem, wkradł się na okręt, odpływający do Szanghaju, przejechał na gapę pół świata i biedny, głodny, oberwany wysiadł w Liverpoolu. Stamtąd przejechał do Paryża, gdzie bawi do dnia dzisiejszego.

Basil Woon, dawny przyjaciel jego brata z czasów wojny, wystarał się dlań w Paryżu o posadę reportera w przedsiębiorstwach wydawniczych Bertelli'ego. Będąc na tym stanowisku Gwynne nawiązał znajomość z znakomitym sportsmanem i wydawcą Henrykiem Letellier, który zaangażował go na stanowisko sekretarza prywatnego. Praca sekretarza polegała na urządzaniu licznych zabaw i balów w luksusowych pałacach Letellier'a na Rue Sportini. Było to bardzo przyjemne zajęcie, umożliwiające styczność z najpiękniejszemi kobietami Paryża, które bardzo często brały udział w urządzanych przez Letellier'a festynach.

Pierwsze moje spotkanie z Gwynne'm nastąpiło u Ciro. Ten spokojny, luksusowy lokal restauracyjny czynił wrażenie owego wieczoru, jakgdyby przeleciał po nim huragan. Jakiś gruby anglik, ważący conajmniej 200 funtów, leżał wyciągnięty na ziemi a wszyscy goście pochylali się nad nim, starając się przywrócić go do przytomności.

Gwynne stał opodal przed lustrem i poprawiał sobie krawat. Przyszedł do restauracji na kolację i anglik wyciągnął doń ręką z żądaniem, by ją pocałował:

— Co się stało? — zapytałem.

— Zapytaj pan tego pana — odparł z uśmiechem, wskazując na podnoszącego się z trudem anglika.

W kilka tygodni później spotkałem go znowu: to było w noc sylwestrową w restauracji „Maxime” w Nicei. W pewnej chwili z sufitu spuściła się jakaś urocza nimfa, nosząca na biodrach seledynową opaskę z napisem 1923. Jednocześnie drzwi się otwarły i do restauracji wpadł umorusany dorożkarz, dźwigając na barkach śmiejącego się Gwynne'a, odzianego w groteskowy kostjum błazna cyrkowego.

Wkrótce potem goście komfortowego hotelu „Ruht” zbudzeni zostali o piątej nad ranem jakimś hałasem, dolatającym z brzegów jeziora na przeciw hotelu. Gdy w przerażeniu otwarto okna, ujrzano jakiegoś eleganckiego blondyna we fraku i szapoklaku, zanurzającego się aż po szyję w nurtach jeziora. Sześciu policjantów wyciągało go z wody.

— Chciałem sobie złowić łabędzia na śniadanie... — tłumaczył się genjalny nicpoń.

Potem przyszła kolej na aferę montmarcką, na wspomnienie której dziś jeszcze każdy wybucha śmiechem. To było o wschodzie słońca na Rue Pigale, która od kościoła Trinite wiedzie do Montmartru. W jeziorze na Place Pijale odpoczywały maszyny do zamiatania ulic, które w normalnych warunkach robiły nie więcej jak 3 kilometry na godzinę. Ale owego ranka dwie takie maszyny pędziły przez ulice Paryża jak stepowe rumaki, nabierając coraz większego rozpędu po pochyłej uliczce. Na jednej z nich siedział Gwynne we fraku, na drugiej tak samo ubrany, znakomity malarz francuski Henri de Regner. Gwynne po przewróceniu trzech latarni ulicznych, wygrał zakład i pierwszy dojechał do mety.

Tylko francuzi mają zrozumienie dla podobnych żartów. Gdy stojący na rogu policjant ujrzał śmiejące się oczy Gwynne'a, stracił rezon i wpakował awanturnika do taksówki, by ustrzec go przed awanturą w komisarjacie.

Gwynne zasadniczo nie lubi awantur, lecz zazwyczaj przez swą rycerskość zostaje wmieszany do licznych bójek zupełnie bezwiednie. Przed dwoma laty jakaś amerykanka zwróciła uwagę kelnerowi w kasynie w Deauville na nietaktowne zachowanie się. Gdy kelner mimo to nie zaniechał swych praktyk, wstała od stolika i odeszła, nie zostawiając mu napiwka. Kelner schwycił ją wówczas za rękę i ścisnął tak mocno, że amerykanka krzyknęła z bólu. Siedzący opodal Gwynne podskoczył do kelnera, powalił go na ziemię i tak pogruchotał mu kości, że kelnera musiano potem na noszach wynieść do szpitala.

Awanatura ta stała się przyczyną słynnego konfliktu między Gwynne'm a królem graczy deauvillskich Cornuche'm. Cornuche był oburzony postępowaniem wesołego amerykanina w stosunku do jego kelnera, zawezwał Gwynne'a do swego biura i oświadczył, że zabrania mu przychodzić do kasyna.

Zakaz ten miał taki skutek, że doszło do strejku graczy, o czem swego czasu rozpisywały się tak szeroko pisma francuskie. Lwia część graczy to byli przyjaciele amerykanina, którzy oświadczyli, że nie przestąpią progu kasyna dopóki zakaz nie zostanie cofnięty. Gdy Cornuche spostrzegł, że wpływy mniejszają się z każdym dniem, wysłał do Gwynne'a następujący list:

— „Pozwalamy panu uczęszczać do kasyna pod warunkiem, że podobny skandal więcej się nie powtórzy”.

Gwynne odpisał:

— „Żądam przeproszenia”.

Przez dwa dni kasyno było prawie puste. Trzeciego dnia Cornuche kosztem własnej ambicji przeprosił amerykanina.

Żoną Gwynne'a jest Joseplme Armstrong, jedna z sześciu amerykanek, które Jean Patou sprowadził do Paryża jako najpiękniejsze modelki.

Oto krótki zarys historji życia największego nicponia, „enfant terrible” Paryża, intymnego przyjaciela księcia Walji i króla hiszpańskiego. Gwynne cieszy się wielkiem powodzeniem zarówno w najarystokratyczniejszych sferach Paryża, Londynu i New - Yorku, jak i wśród szoferów i konduktorów.

Yres Mirande, autorka „Ta bouche” uważa go za najzdolniejszego autora scenicznego Trzeba bowiem dodać, że Gwynne napisał już dwa dramaty, które były wystawione i obecnie pisze trzeci dramat.

Po ślubie znacznie się ustatkował i zmienił tryb życia.

W barze Ritza rzekł do mnie przed kilku dniami:

— Miałem przynajmniej wesołe chwile w mem życiu. a nie jak inni...

O. Intyre.

Tańce sezonu 1927—28

będą jeszcze bardziej dziwaczne i... namiętne.

Każdego roku, z początkiem sezonu, naradzają się tancmistrze stolic świata nad choreograficznemi nowościami z wysp Fidżi, Nowej Kaledonji i kraju Somali. Po tych naradach dowiadują się miljony rozmiłowanych w tańcu europejczyków (obojga płci), jakie właściwie ewolucje nóg modne będą w najbliższych miesiącach.

Kiedy nas zeszłego roku obdarowano „charlestonem” i „blackbottomem”, spodziewała się roztańczona publiczność, że conajmniej przez kilka sezonów zużytkowywać będzie zdobyte w pocie czoła wiadomości taneczne.

Jednak było to złudzeniem. Obecny sezon zapowiada się jako sezon „nowości”. Zeszłoroczna trzęsionka charlestona idzie do rupieciarni przeżytków. Trzy nowe tańce ujrzą światło elektryczne i dancingów, a mianowicie: „Bananas-slide”, „Heebes-Jeebes” i „Budapest”.

„Bananas-slide' został już w Paryżu wypróbowany i ponoć wzbudził „entuzjazm”, tancmistrze są pewni, że wszędzie spotka się z zachwytem. Taniec ten jest to rodzaj foxtrottu z posuwistemi kroka mi i małemi skokami. Jest to — by się tak wyrazić — przeskakiwanie ponad rozprószonemi po posadzce łupinami bananu (skąd się wywodzi nazwa tańca).

„Heebes-Jeebes” jest również importem paryskim. Etymologiczne studja nad nazwą tego tańca są bardzo trudne i skomplikowane. Taniec ten jest niebezpiecznym konkurentem charlestona. W strukturze jest doń bardzo podobny, ale jeszcze dzikszy i dziwaczniejszy.

Wreszcie „Budapest” jest produktem węgierskich tancmistrzów. Od czasów czardasza kraj ten żadnego tańca nie eksportował; teraz ma „Budapest” zdobyć świat! Jest to mieszanina „blues' z czardaszem; tempo tańca ma być bardzo szybkie i namiętne...

Shimmy. yaom-raj

W oberży pod „Złotą gęsią” w wycieczkowej miejscowości pod Gracem bawiono się bardzo ochoczo.

Młodzieży było dość, więc panienki chętnie odwiedzały dancing. Zeszłej niedzieli zabawa przeciągnęłaby się do białego rana, gdyby nie szczególny wypadek. Około godziny pierwszej w nocy, zgasło nagle światło w sali, padł strzał rewolwerowy i rozległa się komenda:

— Stać w miejscu i ręce podnieść do góry!

Kilku bandytów zrewidowało skrupulatnie tancerzy i tancerki, zabierając im kosztowności i gotówkę.

Blizko pół godziny trwała ta operacja, przerywana wybuchami płaczu i spazmami tancerek, które nie spodziewały się, iż młodzieńcy wywijający z niemi tanga i schimmy są pospolitymi bandytami.

Obrabowano doszczętnie 93 osoby. Noc, góry i las ułatwiły bandytom ucieczkę i żadnego z nich dotad nie zdołano schwytać.

— Dziękuję!.. Napiję się nawet herbaty...

Usiadła na kanapie i serce jej zawyło z żalu...

— Wszystko... — pomyślała — I to jest moja cała rola...

— Od wczoraj mam straszne pragnienie — rzekła nagle głośno — I odrazu pomyślałam, że u pani dostanę herbatę.

[illegible]wa spojrzała na nią ze zdzi[illegible]

[illegible]roszę... — szepnął sufler.

— Proszę... — powtórzyła Solncewa i ażeby podkreślić swą uprzejmość, dodała — Bardzo mnie to cieszy.

— Tak.. — odparła Maryszkina — Herbata cudownie gasi pragnienie...

— Milczeć! —szepnął sufler — Solncewa przechodzi do następnych gości..

— Dlaczego pani jest taka blada? zapytała nieoczekiwanie Maryszkina — Czy ma pani jakieś zmartwienie?

— Tak... — bąknęła Solncewa.

Sufler o mało nie wyskoczył z budki.

— Niech pani zamknie usta! Co pani gada?... Tego niema w roli... Solncewa przechodzi do następnych gości.. Solncewa!.. Czego pani stoi?..

[illegible]lncewa zdziwiona zachowaniem się [illegible]kinej, zebrała resztki przytom[illegible] [illegible]częła improwizować, by jakoś [illegible] tę drastyczną scenę:

— Bardzo przepraszam... Muszę również innych przywitać.. Zaraz przyniosą pani herbatę..

— Przywitać się zdąży pani później — odrzekła ponuro Maryszkina.

— Gdyby pani wiedziała jakie ja mam zmartwienie — ciągnęła dalej — Mój mąż mnie nie rozumie...

Maryszkina zaczęła głośno łkać.

— Wolę śmierć!.. Nie chcę żyć z tym człowiekiem!

— Czy pani przestanie?.. — wrzeszczał sufler — Czekaj Aleksander Mikołajewicz ci pokaże!.. Wlepi ci karę jak nic!

— A ja sobie inaczej wyobrażałam życie... — biadała Maryszkina — chcę pójść do światła, do życia!..

— Niech się pani uspokoi — radziła Solncewa blednąc jak trup. Bardzo przepraszam, ale goście na mnie czekają...

Maryszkina złapała się za głowę.

— Inni goście czekają?.. Kim są ci ludzie?... To przecież jest bydło!.. Przed panią cierpi człowiek, a pani go chce porzucić i pójść do innych gości?.. O, Boże!.. Wszyscy mnie znają jako bogatą kupcową, ale nikt nie zna mej duszy!..

— Ona zwarjowała! — krzyknął sufler, zamknął egzemplarz i uciekł z budki.

— Chcę, by mnie zrozumiano! — krzyczała Maryszkina, zbliżając się do rampy — Ja kocham!.. Kocham!.. Wiecie kogo?..

Schwyciła Solncewą za rękę; krzyknęła:

— Kocham pani kochanka, którego pani oczekuje!... To kłamstwo, co pisano pani o baronowej... Ja go kocham!.. Ja!.. Moim kochankiem jest Tichodumów!.. Pani blednie?.. Będę nieubłagana!

— Złaź ze sceny! — ryczał reżyser za kulisami.

— Teraz trzeba zrobić histeryczną scenę — pomyślała Maryszkina — teraz będzie najlepiej...

I padła na kanapę, krzycząc głośno i wierzgając nogami.

Artyści na scenie nie wiedzieli co począć. Podczas gdy Maryszkina rozpaczała na kanapie jeden z artystów postanowił zastosować nauczone na pamięć słowa i oglądając obrazy, wiszące na ścianie, rzekł do towarzysza:

— Pani Solncewa musi być bardzo bogata... Powiadają, że ona coś z Tichodumowym..

— Niemożliwe!.. Nic o tem nie słyszałem.

Nikomu nie wpadło na myśl, by p[illegible] dać choćby szklankę wody rozpaczaj[illegible]cej artystce.

Gdy Maryszkina już się napłakała i wyśmiała, podniosła się zwolna z kanapy i rzekła do swej rywalki:

— Bądź zdrowa, wstrętna intrygantko! Widziałam jak wsypałaś truciznę do mej herbaty!.. Lecz Polujanowa sama wie kiedy ma umrzeć!.. Bądźcie zdrowi, wy durnie!.. Idę do światła, do życia!

Maryszkina zeszła ze sceny..

Na galerji zerwała się burza oklasków — cała widownia była rozentuzjazmowna..

III.

Maryszkina wpadła wyczerpana za kulisy i miała zamiar udać się do swej garderoby, gdy nagle ujrzała przed sobą groźną twarz reżysera.

— Tu masz twoje rzeczy.. Są już spakowane... Należy ci się 28 rubli mniej 25 rubli kary — a więc masz trzy ruble..

— Dobrze... — odparła Maryszkina słabym głosem. — Proszę kazać zanieść moje rzeczy do dorożki..

— Nikita! Wyrzuć te rzeczy na ulicę!

— Dowidzenia...

— Precz!..

Maryszkina przesunęła rękę po na[illegible]kowanej twarzy, zapięła liche pal[illegible] [illegible]kryć lepiej strój Polujanowej i [illegible] głuchą, ciemną noc...

Tłum. B. F.

Kiedy dziecko zaczyna chodzić?

Zależy to od jego stanu umysłowego.

Opóźnienie mowy świadczy również o pewnym niedorozwoju umysłowym dziecka.

Zasadniczym błędem w stosunkach rodziców do dzieci w okresie ich pierwszego dojrzewania jest mylne pojmowanie pewnych objawów życia dziecięcego. Rodzice na wszystko znajdują wytłumaczenie. Gdy dziecko późno zaczyna chodzić, rodzice bynajmniej się tem nie martwią.

— Niech sobie jeszcze posiedzi... — myśli niejedna matka. — Jak dorośnie, samo zacznie chodzić...

Sam fakt chodzenia ważny jest dla rodziców o tyle, o ile sprawia im przyjemność przyglądania się swemu chodzącemu już o własnych siłach dziecku.

A jednak okres, w którym dziecko zaczyna stawiać pierwsze swe kroki nie powinien być obojętnym dla rodziców, świadczy on bowiem o rozwoju umysłowym dziecka.

Dzieci upośledzone na umyśle o wiele później zaczynają chodzić, niż dzieci o wrodzonej inteligencji.

Niemniej ważną cechą przy określaniu inteligencji dziecka jest sposób trzymania główki. **Dziecko zdrowe czteromiesięczne potrafi już doskonale uporać się z ciężarem swej główki** i trzyma ją prosto, podczas gdy niemowlę niedorozwinięte nie może sobie dać rady i główka ciągle mu opada.

Jedyną troską rodziców jest mowa dziecka. Matki prowokują dzieci do wypowiadania choćby najmniej wyraźnych dźwięków. Oczywiście, że opóźnienie mowy świadczy o pewnych brakach umysłowych, ale ten szczegół nie jest jedynym dowodem nieprawidłowej konstrukcji mózgowej dziecka.

Normalne dziecko wydaje już pewne dźwięki po półrocznym pobycie na świecie bożym. Znane są jednak wypadki, gdy dziecko zaczyna mówić dopiero w 3-im, lub 4-ym roku życia. Tak wielkie opóźnienie świadczy bezwzględnie o pewnym niedorozwoju.

Ale, powtarzamy raz jeszcze, mowa nie jest jedynym sprawdzianem w tej dziedzinie. Dziecko niedorozwinięte pozna baczne oko lekarza po sposobie trzymania główki i również po chodzeniu. Różne są zresztą objawy niedorozwoju umysłowego dzieci. Zanieczyszczanie pieluszek, stanowiące utrapienie matek i nianiek jest również jednym z takich objawów. Dziecko normalnie rozwijające się **już po 6-ciu miesiącach potrafi zapanować nad swemi naturalnemi potrzebami.**

Tak samo wygląd dziecka daje pewne wskazówki lekarzowi. Blada twarz, świadcząca o anemji idzie często w parze z osłabieniem władz mózgowych. Dzieci często chorujące, słabe fizycznie, pozostają również w tyle pod względem umysłowym. Nienormalny układ czaszki, skośne oczy, przyrodzony defekt fizyczny — wszystko to ma swoje znaczenie i powinno zawczasu zwrócić uwagę rodziców.

Psychjatria dzieli dzieci niedorozwinięte na trzy zasadnicze kategorje — dzieci **zidjociałe, dzieci głupkowate i dzieci słabo rozwinięte umysłowo.**

Do pierwszej kategorji należą dzieci, dotknięte najcięższym wypadkiem choroby umysłowej. Są to przeważnie dzieci syfilityków, alkoholików i umysłowo chorych. Czasem dziecko rodziców normalnych może być również zidjociałe, ale takie wypadki zdarzają się bardzo rzadko i mają miejsce wówczas, gdy ciąża matki nie odbywała się normalnie.

Dzieci pierwszej kategorji zdradzają objawy swej choroby od pierwszej chwili przyjścia na świat. Przedewszystkiem zwraca uwagę nienormalny kształt poszczególnych części ciała. Później objawy te mnożą się z każdym dniem. Dziecko opóźnia się w mowie, a nawet gdy zaczyna mówić, operuje bezdźwięcznym bełkotem. Zachowuje się nienormalnie, albo zbytnio hałasując, albo też zachowując zupełną rezerwę względem otoczenia.

Dzieci drugiej kategorji mniej zwracają uwagę rodziców. Opóźnienie mowy jest nieznaczne, dziecko nie [illegible] wyraźnie, jąka się, wykazuje słab[illegible] mięć i źle śpi w nocy. Przy wczesnem zwróceniu uwagi na te niepokojące objawy można jeszcze błąd naprawić.

Trzecia kategorja dzieci niedorozwiniętych spostrzegana jest zazwyczaj tylko przez lekarzy. Rodzice kładą wszystkie niewłaściwości na karb niemowlęctwa. Czegóż bowiem można wymagać od bobasa w pieluszkach. Dopiero w wieku późniejszym objawy niedorozwoju umysłowego występują w ostrzejszej formie. Dzieci trzeciej kategorji źle się uczą w szkołach, nie mogą opanować materjału szkolnego i zdradzają, obok braków umysłowych, pewne nie[illegible] ciągnięcia etyczne, wyróżniając s[illegible] życiu codziennem kłamstwem, br[illegible] obowiązkowości i t. d.

Psychjatrja społeczna stoi już na takim poziomie, że leczenie dzieci niedorozwiniętych nie napotyka na wielkie przeszkody. Liczne laboratorja psychologiczne sondują umysłowość dzieci, wyławiają główne braki umysłowości, kierując badania lekarskie na właściwą drogę. Faktem jest jednak niezaprzeczalnym, że każdy wypadek umysłowej niedyspozycji winien być dokładnie przez lekarza skontrolowany i od opinji lekarskiej zależy, czy dziecko może rozwijać się nadal w środowisku swych normalnych rówieśników, czy też powinno być oddane do specjalnych zakładów wychowawczych, przeznaczonych dla dzieci upośledzonych na umyśle.

G.

„Niech żyje mleko!"

Tak brzmi nazwa towarzystwa, zwalczającego alkoholizm.

Zamiast wina, wódki i piwa, proponują wszędzie — szklaneczkę mleka.

Wiedeń, we wrześniu.

„Niech żyje mleko!" — Oto okrzyk bojowy, pod hasłem którego wszyscy prawie wiedeńscy lekarze, pedagodzy i inni działacze społeczni rozpoczęli walkę z alkoholizmem.

Dotąd walczono z tym wrogiem ludzkości za pomocą odczytów, wszelakiego rodzaju broszur i ilustracji. Wyniki były bardziej niż mierne i przeważnie po skończonym odczycie słuchacze udawali się wprost do knajpy, gdzie pili za zdrowie prelegentów, armji zbawienia i t. d. Mimo wszelkich wysiłków, wóz nie ruszał się z miejsca, antyalkoholiczny front okazywał się słabym.

W naszym wieku bowiem, walczyć z alkoholizmem drogą odczytów i ilustracji, to zupełnie nierealne i naiwne. Porównać to można z użyciem łuków i katapult w wieku dalekonośnych dział i trujących gazów. Należy wymyśleć coś nowego, a przedewszystkiem podnieść kulturę narodu.

To się jednak już robi. Każdy sumienny pedagog, lekarz i dziennikarz, jest propagatorem walki z alkoholizmem, często nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

Jest to droga długa i daleka. Trudno byłoby czekać, aż kultura zabije pijaństwo. Należy stworzyć coś co natychmiast przynieść może pożądane rezultaty.

I mądrzy, parktyczni wiedeńczycy, wpadli na dowcipny pomysł użycia mleka jako antidotum wódki. Nie można bowiem żądać od ludu, by nie pił wogóle. Praca wywołuje pragnienie, które należy zaspokoić.

Więc miast zaspakajać je piwem i winem, należy zaspakajać je mlekiem.

Oto skromne, lecz nad wyraz dobre w swych skutkach zadanie, które nakreśliło sobie towarzystwo p. n. „Niech żyje mleko!" założone przez prof. Pirke.

Wiele zostało już dokonane, i to dzięki temu towarzystwu, które zakładało w ubogich dzielnicach Wiednia mleczarnie, często prymitywnie urządzone, gdzie za bardzo niską cenę, każdy robotnik mógł wypić żądaną ilość mleka.

Ilość mleczarni rosła jak grzyby po deszczu. Wprowadzono w nich również sprzedaż małych chlebów żytnich i w krótkim czasie, mleczarnie te poczęły się zapełniać, nawet takimi, którzy dotąd całe swe życie spędzali w knajpach.

Oczywista, na frekwencję wpłynęła niska cena mleka, które w mleczarniach tych kosztuje zaledwie czwarta część ceny rynkowej. Różnicę pokrywa wspomniane wyżej towarzystwo.

Obecnie dzięki niezmordowanej inicjatywie prof. Pirke, towarzystwo urządza mleczarnie przy każdej szkole wychodząc z założenia, że młodzież przyzwyczajona do mleka, nie będzie nigdy piła napojów alkoholowych.

Działalnością towarzystwa zainteresował się ostatnio magistrat m. Wiednia, który asygnował bardzo poważne sumy na urządenie mleczarń. Zbiórka publiczna przyniosła również poważne kapitały.

Grupa dziennikarzy wiedeńskich odbyła w ubiegłym tygodniu ciekawą rozmowę z prof. Pirke, na temat działalności towarzystwa.

Prof. Pirke stwierdził, że Wiedeń winien, w myśl intencji towarzystwa „Niech żyje mleko", dorównać jeśli nie Szwajcarji to przynajmniej Północnej Ameryce, pod względem spożywania mleka.

Zadanie niezbyt łatwe, jeśli wziąć pod uwagę, że w Szwajcarji na jedną osobę rzypada osiem dziesiątych litra spożytego mleka dziennie, zaś w Ameryce Północnej — pół litra mleka dziennie. W Wiedniu natomiast, jak wykazała specjalnie przeprowadzona statystyka, **na jednego człowieka przypada zaledwie 0,38 litra mleka.**

Prof. Pirke wierzy jednakże, że prędzej czy później towarzystwo zwycięży. Należy tylko pracować i rozpowszechniać śród ludności hasło: „Precz z alkoholem! Niech żyje mleko!".

I. T.

FREDERIC BOUTET.

Przeszłość.

Gabryjela nalewała do filiżanek kawę i włożyła dwa kawałki cukru do filiżanki męża, który paląc papierosa siedział obok niej przy stole i czytał gazetę.

Następnie zapaliła również papierosa i rzekła:

— Robercie, chcę ci coś powiedzieć...

Uśmiechnął się.

— Co się stało, Gabrysiu?...

A więc słuchaj... Chciałabym pojechać do twojej posiadłości...

Skoczył z krzesła. Twarz jego wyrażała tak wielkie zdziwienie jak gdyby te słowa były dlań niespodzianką. Gabryjela mówiła dalej:

— Wiesz, wydaje mi się dziwnem, że sam dotychczas nie zaproponowałeś tego... Przecież to jest nie do uwierzenia: jesteś właścicielem pięknej posiadłości w odległości dwóch godzin jazdy od Paryża — tak, posiadłość twoja jest piękna, mówiono mi o tem: komfortowa willa, park, tarasy, fontanna... Nie przerywaj, Robercie... Wiem co mi chcesz powiedzieć... Mieszkałeś tam ze swą pierwszą żoną i tylko przez delikatność nie chcesz ze mną tam prz[illegible]wać... Ale to jest śmieszne... [illegible] rozwiodłeś się z nią przed [illegible] sam powiadasz, że je[illegible] okropny, a opinja mocno zaszargana...

— Dziecinko, uspokój się...

— Nie jestem wcale zdenerwowana... Nie chciałm cię wcale dotknąć...

— I nie dotnęłaś, ale...

— A więc mogę mówić dalej...

Ona wyszła powtórnie za mąż... Od dwóch lat jestem twoją żoną. Kocham cię i ty mnie również kochasz — prawda?... Mam wrażenie, że o tamtej dawno już zapomniałeś...

— Kochanie, wiesz przecież...

— Tak, tak... Wiem wszystko... To już należy do przeszłości... Dlatego też właśnie nie rozumiem dlaczego mamy się liczyć z przeszłością i odmówić sobie przyjemności spędzenia kilku godzin w twojej posiadłości... Jeżeli nie chcesz tam przebywać, powinieneś posiadłość twą sprzedać...

— To jest przecież posiadłość rodzinna... Mogę cię zapewnić, że tylko przez wzgląd na ciebie...

— Wiem o tem... Dlatego oświadczam ci, że dla mnie nic w tem nie będzie przykrego... Pomyśl tylko: byłeś z nią również w Paryżu, więc na tej samej zasadzie powinniśmy również opuścić Paryż. Nie wolno nam przebywać ani w teatrze, ani w restauracji, w której z nią byłeś. Ta teorja była dobra w czasach romantycznych, ale nie w XX-ym wieku. Jestem kobieta spółczesną... Przeszłość mnie nie obchodzi... [illegible]ważam, że byłoby bardzo miło spędzić kilka tygodni zdala od miasta w pięknej miejscowości, która w dodatku jest naszą własnością. Przyznasz chyba, że mam rację.

— Oczywiście, moja droga...

Początkowe zdziwienie minęło. Wywody żony przekonały go i dał się namówić.

Kiedy więc pojedziemy? — zapytała Gabryjela. — Chciałabym tam być już jaknajprędzej...

Dawno marzyłam już o tem, ale nie chciałam ci tego powiedzieć... Pomyśl tylko jak będzie nam dobrze... A więc kiedy?

— Jeżeli chcesz, moja droga, możemy jeszcze pojechać w tym tygodniu. Napiszę tylko do ogrodnika. On z żoną pilnuje całego majątku... Pojedziemy autem, prawda?

— Ach, jak się cieszę!... Może już w piątek? Nie masz pojęcia jak mnie to cieszy... Mam wrażenie, że tam będzie nam lepiej na wsi... Wyobrażam sobie, że zimą musi tam być też ładnie.

Rzuciła mu się na szyję i zaczęła go obsypywać pocałunkami. Śmiał się z jej radości.

Natychmiast zaczęła się przygotowywać do podróży. Po południu przybyli na wyznaczone miejsce.

— To jest tutaj — rzekł Robert, wskazując na willę, ukrytą za drzewami.

— Ach, jak tu pięknie! — zawołała Gabryjela i pierwsza wyskoczyła z auta. Odpowiedziała ukłonem na przywitanie ogrodnika i wzięła swego męża pod ramię.

— Pokaż mi zaraz willę i park, chcę wszystko jaknajprędzej zobaczyć...

Robert cieszył się również, ale jego radość była spokojniejsza. Na każdym kroku spotykał wspomnienia... Przeżywał raz jeszcze okres swego życia, gdy przebywał na tem miejscu z pierwszą żoną.... Widział znowu przed sobą uśmiechniętą Teresę, która tyle sprawiła mu cierpień, o którą tak bardzo był zazdrosny i która uciekła od niego bez pożegnania...

Ale mimo to Robert wie[illegible] [illegible]rajco!.. [illegible]nim go zdradziła, kochała go [illegible]edł [illegible] Niejednokrotnie dawała dow[illegible]dy swej miłości tutaj — w tych samych pokojach...

Wspomnienia minionej przeszłości zastąpiły mu teraźniejszość, wyparły ją z jego świadomości, opanowały go zupełnie. Był oszołomiony...

Szukał pociechy... Chciał wrócić do teraźniejszości...

Przy nim stała Gabryjela...

Radość znikła z jej twarzy, stała nieruchoma, zmęczona...

Przyciągnął ją do siebie, objął i pocałował w zamknięte usta.

Pobladła, odepchnęła go od siebie i krzyknęła:

— Kogo całujesz?... Mnie cz[illegible]

I wybiegła z pokoju, w[illegible] histerycz[illegible] głośnem łkaniem.

Tłum[illegible]

PRZEGLĄD WŁÓKIENNICZY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 18-go września 1927 r.

Pożyczka będzie!

Niema tego złego, coby na dobre nie yszło. Może nie jest tak zupełnie, jak ówi stare, mądre przysłowie, ale jest niem wiele prawdy. Było dla nas niełem złem zawieszenie rokowań o poyczkę zagraniczną. Tem większe, że stąpiło właśnie w tym czasie, kiedy ...padkowej konjunkturze życie ...ze musiało nabrać sił do roz...ia fazy pracy normalnej. Nato...obrą stroną zawieszenia jest u...e się w ciągu ubiegłego lata na...zycji jakо kredytobiorcy. Objekwna obserwacja na takie utrwalenie wskazuje.

Kto z tych, którzy nam mają udziepożyczki, zamierzałby okres zawieenia rokowań pożyczkowych uważać czas próby, musiałby przyznać, że óba ta wypadła dodatnio.

Niewątpliwie opóźnienie się dopływ kapitałów zagranicznych wywołało ieką ciasnotę na rynku pieniężnym. oli sytuacja właśnie wskazuje na to, brak pieniądza hamuje rozpęd zdrowego życia gospodarczego i że jest u s miejsce dla produkcyjnej operacji ka... zagranicznych. Mimo bowiem ... kredytowych, tempo obrotu spodarczego nie opadło. Stan produknie zmniejszył się, o czem świadczy iepici fakt, że cyfra bezrobocia wysi dzisiaj mniej, aniżeli kiedykolwiek czasu inflacji.

Okres zawieszenia rokowań miał zcze i tę dobrą stronę, że utrwalił ęzy, jakie wytworzyły się spontanicz—bez pośrednictwa rządu, drogą nieo okólną — pomiędzy kapitałem zaanicznym a przedsiębiorstwami poliemi. W okresie poprzednich rokowań ęzy te poczęły się tworzyć. Zachoła obawa, że się rozerwa. Okazała płonną. Jest dzisiaj dla każdego wiecznem, że infiltracja obcego kapitału Polski jest bardzo wydatna i że dawsplendid isolation Polski od światoego rynku pieniężnego należy do przełości. Pożyczka na wielką skalę będie raczej dokonaniem dzieła i usunięm wahań i wątpliwości dla tego kaału, który, jeżeli tak można powieieć, już teraz Polskę otacza.

Okres zawieszenia rokowań stał się wypada zaznaczyć, dla Banku Polego sposobnością demonstracji, solidści i pewności siebie. Jak wiadomo, tej chwili ani jeden dolar nie został ealizowany z krótkoterminowej poczki interwencyjnej, jaką nam dano zed zawieszeniem rokowań. Widoczm jest, że Bank stara się wykazać ą niezależność od tego kredytu, swa iejętność rządnego operowania swemi zerwami i że te starania uwieńczone stały sukcesem. Widocznem jest że edyt interwencyjny nie będzie już naszony do okpiracji jego terminu. W ten osób — na co już w czasie jego udziela zwracaliśmy uwagę — okazał się raczej zadatkiem moralnym wzajemi dobrej woli obu stron co do utrzyma dobrych stosunków na przyszłość, iżeli zadatkiem materjalnym.

Względnie korzystnemu układowi eczy towarzyszy szereg symptoów, pozwalających liczyć na szybkie djęcie i zakończenie rokowań o „wiel... wieniem ... emisyjna na rynku no... P... ibrała znów wielkiego rozdu. Na najbliższe miesiące przewidyane są emisje na miljard dolarów. W m miljardzie z pewnością będzie nach 60, czy koło tego, miljardów.

Na rynku nowojorskim pożyczka llona dociągnęła przedwczoraj do ego pari, a obroty nią powielokratniasię. Jest to niewątpliwie również chakterystyczny przyczynek do sytuacji. Dlatego mniemamy, iż pożyczka nie t już daleką. Wczorajsze pisma podainformacje tej treści. Ludzie intere..., którzy zdawna i słusznie wiążą ...lką pożyczkę zagraniczna z rozwo... gospodarczym Polski, długo na nią ...kają i niechętnie już wierzą zapew... bliska. Taką opinję nie... Dlatego z pewną re... nowe wiadomości. Zdaje ...żem niesłusznie.

A. Z.

Sytuacja na rynku wełny.

—:o:—

Sezon zimowy zapowiada się naogół pomyślnie.

Przedstawiciel jednego z największych miejscowych przedsiębiorstw wełnianych w rozmowie z naszym współpracownikiem w następujący sposób scharakteryzował bieżący sezon zimowy w handlu wyrobami wełnianemi:

— Sytuacja sezonowa aczkolwiek nie jest zła, rozwija się obecnie mniej pomyślnie, aniżeli w roku ubiegłym.

Przyczyny, które spowodowały powyższe pogorszenie są natury następującej:

Zaostrzający się brak gotówki wywiera na stan rynku deprymujący wpływ, gdyż stwarza wyjątkowo niepomyślne warunki pokrywania należności przez odbiorców łódzkiego rynku. Udzielanie klijentom zbyt długiego kredytu z jednej strony siłą rzeczy ogranicza obroty handlowe, z drugiej zaś stwarza tak niepożądane obciążenie obliga odbiorców.

Następnie ujemnie na bieg sezonu wpłynęło znaczne jego opóźnienie, spotęgowane kształtowaniem się upalnych pogód.

Wreszcie zwyżka cen surowca przy utrzymywaniu się nader słabej konjunktury jest dla przemysłu wełnianego wybitnie uciążliwa.

Oczywiście, fabrykanci nie mogli ostatnio podnieść cen, odpowiednio do wzrostu kosztów wełny. Mimo wskazanych niepomyślnych warunków przypuszczalnie dalszy rozwój sezonu wypadnie znacznie lepiej

Do poprawy przyczyni się obecnie raptowna zmiana pogód, która już w ciągu ostatnich dni wpłynęła na zwiększenie się popytu.

O ile wiec wskutek tego sezon zostanie przedłużony, spodziewać się będzie można, iż ogólne jego wyniki będą niezłe.

O fakcie tym zadecyduje rozwój konjunktury najbliższych tygodni.

Zaznaczyć należy, że w zasadzie najważniejszą jest kwestja utrzymania się odpowiedzialności kredytowej odbiorców.

Dotychczas pod tym względem żadne szczególne obawy nie zachodzą.

W każdym bądź razie daleko idąca ostrożność musi być w dalszym ciągu stosowana, choćby nawet jej kosztem następowała redukcja obrotów.

J. cer.

**

Na rynku towarów czesankowych sytuacja sezonowa rozwija się nader pomyślnie. Napływ zamówień jest znaczny.

Sądząc podług dotychczasowych wyników sezon tegoroczny handlu tkaninami czesankowemi wypadnie równorzędnie, jeżeli nie lepiej, aniżeli w roku ubiegłym.

Ceny, zarówno, jak i warunki płatności nie ulegają wahaniom.

Zaznaczyć należy, iż obecnie już konkurencja zagraniczna jest nieaktualną. W związku z pomyślnym rozwojem sezonu fabryki wyrobów czesankowych są całkowicie uruchomione.

**

W ścisłym związku z sytuacją na rynku tkanin czesankowych pozostaje rynek przędzy czesankowej. Wykazuje on również duże ożywienie.

Eksport przędzy czesankowej nie ulega ostatnio poważniejszym zmianom. Zwiększył się jedynie wywóz przędzy do Turcji, Rumunji i Litwy.

Wzrost eksportu włókienniczego.

W ciągu sierpnia wywieziono za 9 miljonów złotych.

Pomyślne konjunktury wywozawe w przemyśle włókienniczym Łodzi trwają od szeregu miesięcy w dalszym ciągu. Sierpień przynosi dalszy wzrost wywozu, przyczem jako charakterystyczne zjawisko podkreślić należy silne powiększenie się eksportu przędzy czesankowej, bo dochodzące już do miljona zł.

Ogółem wywieziono w sierpniu białych towarów bawełnianych 37.115 klg. na sume 403.943 zł., towarów kolorowych — 685.650 klg. na sume 6 miljonów 221 tys. 108 zł., towarów półwełnianych — 19.878 klg. na sume 289.757 zł., towarów wełnianych — 49.851 klg. na sume 867.456 zł. Ogółem eksport włókienniczy Łodzi, obejmujący towary gotowe i przędzę, czesankową, wyraził się w sierpniu sumą 825 tys. 969 kilogramów i 8 miljonów 718 tysięcy 974 zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem wzrost wynosi o 12—15 proc. a w porównaniu z miesiącem tym w roku ubiegłym — o 25—30 proc.

Na pierwszym miejscu krajów eksportujących z Łodzi znajduje się Rumunja, która w przeciągu miesiąca nabyła tkanin na sume blisko 4 i pół miljona złotych, dalej Litwa, której zakupy wynoszą 1 miljon 446 tysięcy złotych (zakupuje na sezon nadchodzący wyrabiane jako specjalność Łodzi towary t. zw. sybiry i bojki), kraje Dalekiego i Bliskiego Wschodu, (blisko miljon złotych), państwa nadbałtyckie (blisko pół miljona złotych) i szereg mniejszych krajów zamorskich. Pomyślne kształtowanie się konjunktur eksportowych trwa również i we wrześniu, gdyż jak dotychczasowe prowizoryczne obliczenia wykazują — cyfra, osiągnięta w tym miesiącu nie będzie niższa od sierpnia. Pozatem oczekiwane jest w kołach przemysłowych Łodzi zawarcie poważniejszych transakcji z Persją, co również nie pozostanie bez skutku na całokształt sytuacji na rynku łódzkim. E.

Koncentracja przemysłu.

Fuzja fabryk porcelanowych.

Praga, 17 września 1927.

Należące do koncernu Banku Anglo-czechosłowackiego przedsiębiorstwa: „Epiag“, Pierwsze Czeskie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Porcelanowego w Karlsbadzie, „Porzellan-Union“, Zjednoczone Fabryki Porcelany w Karlsbadzie, traktują o utworzenie wspólności interesów. W projekcie jest utworzenie wspólnego zarządu oraz organizacji zakupów i sprzedaży. Prawdopodobnie w dalszym rozwoju dojdzie do fuzji. Oby-dwa towarzystwa poniosły w czasie inflacji dotkliwe straty, dla pokrycia których trzeba było uciec się do redukcji kapitałów. Kapitał akcyjny „Epiag“ wynosi obecnie 35 milj. koron czeskich. Należą do niej fabryki porcelany w Aich, Dallwitz, Elbogen, Cirkenhammer i Alt-Rohlau oraz przedsiębiorstwo szamotowe, gliniane i fajansowe w Liquitz.

Obecnie czynnych jest 40 pieców na porcelanę. „Porzellan - Union“ posiada kapitał akcyjny 7.5 miljona. Posiada fabryki w Klösterle i Turn-Teplitz.

O traktat z Polską.

Niemcy mają dość wojny gospodarczej.

Berlin, 17 wrześni 1927.

W „Berliner Tageblatt“ ukazał się artykuł, którego autor dr. Erwin Topf, wypowiadając się gorąco za jaknajszybszem zawarciem traktatu handlowego z Polską, między innemi tak pisze:

„Ze tak, jak dotąd, nie może być w dalszym ciągu, jasne jest dla wszystkich umiejących patrzeć i na to niema potrzeby tracić wiele słów. Konieczność ostatecznego gospodarczego uspokojenia naszej granicy wschodniej jest tem bardziej nagląca, że przez swoje stanowisko na międzynarodowych konferencjach przyjęły Niemcy wobec opinji europejskiej pewne zobowiązania odnośnie ukształtowania swojej polityki handlowej. **Czyżby zobowiązania te miały być nagle uważane za nie istniejące, kiedy chodzi o wyjaśnienie stosunków gospodarczych z potężnym i rokującym wielkie nadzieje na przyszłość wschodnim sąsiadem?“**

W dalszym ciągu pisze: „Gospodarczy stan wojenny na Wschodzie, który nigdy nie byłby doszedł do takiego zaostrzenia, gdyby obie strony prowadziły stale tylko rzeczową politykę, przeżył się. Musi być tak szybko, jak tylko możliwe, zlikwidowany. Do tego przedewszystkiem niezbędne jest zajęcie wyraźnego stanowiska przez rząd Rzeszy, który zbyt długo już milczy — tak długo, że Niemcy znalazły się znowu w tyle za Polską, która, choć w formie całkiem platonicznej, zadokumentowała na forum europejskiem swoją gotowość do rokowań. Ku zawarciu wschodniego paktu gospodarczego naglą nie tylko momenty gospodarcze, jest bowiem przedewszystkiem kwestją prestige'u polityki niemieckiej, zwłaszcza niemieckiej zagranicznej polityki handlowej, aby po słowach następowały czyny porozumienia. Wreszcie nie chcemy przecież zapominać i o tem, że wraz z Polską cierpią skutkiem wojny celnej również niemiecki (sic!) Gdańsk i niemieckie mniejszości narodowe w Polsce i, że przez otwarcie rynku polskiego rozwój naszych politycznych i gospodarczych stosunków z wszystkiemi pozostałemi wschodniemi państwami posunie sie znacznie naprzód“.

W notesiku businessmana.

Łódź, 18 września.

100 PROCENT swego pari osiągnęła pożyczka 8-procentowa Dillona na giełdzie nowojorskiej. Przekroczyła ona w ten sposób wydatnie swój kurs z przed załamania się giełdowego w Nowym Jorku.

FABRYKA KABLI będzie uruchomiona jeszcze w roku bieżącym w Krakowie. Wraz z trzema innemi takiemi samemi fabrykami (w Warszawie, Bydgoszczy i Będzinie) pokryje ona całkowite wewnętrzne zapotrzebowanie polskie.

PRZECIWKO BANKOWI ZIEMIAŃSKIEMU wystąpił turecki bank z powództwem o 200 tys. funtów szterlingów z tytułu gwarancji udzielonej przez ten bank polskiemu konsorcjum spirytusowemu w Turcji. Bank Ziemiański sam dysponuje gwarancjami udzielonemi mu przez odnośne organizacje spirytusowe.

PODWYŻKA CEN WĘGLA jest obecnie przedmiotem badań specjalnej komisji międzyministerjalnej. Komisja ta, obejmująca przedstawicieli ministerstw przemysłu i handlu, komunikacji, prezydjum rady ministrów zbada trzy kopalnie górnośląskie i jedną w Zagłębiu Dąbrowskiem. Prace tej komisji zostaną zakończone w pierwszych dniach października. Dopiero na podstawie wyników tych badań ministerstwo przemysłu i handlu zdecyduje się na zajęcie stanowiska w sprawie projektu kopalń. Trzeba wyrazić nadzieję, że objektywne zbadanie rentowności kopalń — pozwoli na załatwienie kwestji podwyżki w sposób należyty.

ZWYŻKUJĄ Z AKCJI przemysłowych Norblin, Buch i Werner. Powodem są wiadomości o wydzieleniu znacznej dywidendy za rok ubiegły.

O ROZSZERZENIU KREDYTÓW Banku Polskiego podają wiadomości pisma zagraniczne. Według tych wiadomości miałby Bank Polski niebawem przywrócić poprzednie superkontyngenty. Zdaje się, że pogłoski te nie będą odpowiadały prawdzie.

CUKROWNIE polskie zawarły nową umowę ramową na wiosnę z plantatorami buraków. W następstwie tego obszar plantacji buraczanych wzrósł w roku bieżącym o 14 procent.

NOWA USTAWA O PODATKU DOCHODOWYM ma być niebawem przeprowadzona przez warsztat ustawodawczy. Ministerstwo jest podobno zdecydowane ustawę tę wprowadzić w życie przed reformą innych podatków.

PRACE ANKIETY w poszczególnych ośrodkach gospodarczych dobiegają końca. Po zakończeniu tych prac komisja ankietowa przystąpi do prac syntetycznych.

PRZEPISY TARYFOWE w ruchu kolejowym polsko-niemieckim uległy zmianie. Odnośne postanowienia znajdują się w ostatnim Dzienniku Ustaw.

100 tys. dolarów musimy zapłacić

za brak fachowości prawniczej.

Z Katowic donoszą:

W pierwszych dniach sierpnia zapadł ciekawy wyrok sądu polubownego w Katowicach w sporze pomiędzy berlińską firmą Hutten a dyrekcją kolei w Katowicach.

Mianowicie firma Hutten w latach 1922 i 1923 dostarczała dyrekcji kolejowej w Katowicach szyn, zwrotnic i innego materjału żelaznego.

Z tego tytułu z powodu waloryzacji i niedokładności niektórych kontraktów, wygotowanych widocznie nieściśle przez ówczesny wydział prawniczy dyrekcji w Katowicach, firma berlińska zażądała odszkodowania 150.000 dol.

Sąd polubowny wydał częściowo wyrok, przyznający firmie Hutten 100.000 dolarów odszkodowania, (tj. około 900 tys. zł. Niewątpliwie całe odszkodowanie będzie jeszcze wyższe.

Sprawa ta rzuca światło na gospodarkę wydziału prawnego w latach 1922 i 1923, która spowodowała, że musimy płacić tak olbrzymie odszkodowania pruskiej firmie.

Nowy trust w Rosji.

Amerykańsko-sowiecka spółka.

Moskwa, 17 września 1927.

Pobyt przedstawiciela „Equitable Trust“ Leblanc w Rosji uważany jest przez miarodajne koła moskiewskie za czynnik polityczny i gospodarczy wielkiego znaczenia. Rokowania, toczące się pomiędzy p. Leblanc i rządem sowietów, dotyczą przedewszystkiem trzech kwestji: Po pierwsze zamierza rząd sowiecki poczynić w Ameryce na dogodnych warunkach pewne zamówienia. Zdaje się, że pod wyrażeniem „dogodne warunki“ trzeba rozumieć zdyskontowanie weksli rosyjskich. Druga kwestja dotyczy rozszerzenia koncesji Harrimana w Cziatury. Amerykanie pragną rozszerzenia jej i na południowy trust rud, co jednakże nie jest jeszcze pewne. Wreszcie kapitał amerykański interesuje się koncesją miedzi na Uralu. Co do tej kwestji rokowania zaszły podobno już tak daleko, że amerykanie wzmiankują już o organizacji nowego towarzystwa akcyjnego.

Ze strony rosyjskiej do wiadomości tych dodają, że rokowania te narazie nie doprowadziły jeszcze do powzięcia jakichkolwiek praktycznych postanowień.

Międzynarodowa sytuacja pieniężna.

Londyn, 17 września 1927.

Zarówno w Londynie, jak i w Nowym Jorku i Amsterdamie wytworzyła się ostatnio dla pieniądza dziennego sytuacja wzmocniona. Co do New-Yorku, to wzmocnienie to jest nieznaczne, a tłumaczy się dużem wzmożeniem ruchu na rynku efektów. Jeżeli zaś chodzi o Amsterdam, to tu wzmocnienie tendencji dla pieniądza dziennego (idąc równolegle do podwyższenia prywatnej stopy dyskontowej ponad oficjalną stopę procentową Banku Niderlandzkiego), ma znaczenie zasadnicze. Stoi ona w najściślejszym związku z zmniejszeniem się zapasu złota Banku Niderlandzkiego.

Wprawdzie w ostatnim miesiącu ubytek zapasu złota był bez porównania mniejszy, aniżeli zmniejszenie się kwoty zaliczek i udzielanego dyskonta, jednakże dawał powód do obawy, że wreszcie zajdzie konieczność podniesienia stopy dyskontowej.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 17 września 1927.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91

CZEKI:

Holandja 358.52
Londyn 43.52
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.09 i pół
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52
Wiedeń 126.07
Włochy 48.76

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 59
Pożyczka kolejowa 102.50
5--proc. pożyczka konwersyjna 62
5-proc. poż. konw. kolejowa 58
8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego po 92
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie. zł. 56
8-proc. m. Warszawy zł. 73.75—74
5-proc. m. Warszawy zł. 61.60—62
4 i pół proc. m. Warszawy 57.75
8-proc. m. Łodzi 69

AKCJE.

Bank Handlowy 123
Bank Polski 137.50—137.25
Czersk 1.04
Cukier 4.95—5
Firley 52
Wysoka 128—129
Węgiel 95—95.25
Nobel 49
Lilpop 30
Norblin 195
Ostrowieckie 97—97.50—97
Parowozy 55
Rudzki 58
Starachowice 65.25—61 85—65
Żyrardów 18

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.91 i ćwierć w płaceniu i 8.92 i ćwierć w żądaniu. Tendencja słabsza, na co wskazuje obniżenie się kursu. Obroty średnie. Podaż materjału nadmierna.

Akcje zainteresowania nie wzbudzają.

„Ferrum“.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum“ istnieje od r. 1908-go, jest więc jedną z najstarszych odlewni w Łodzi. W ciągu ostatnich lat rozszerzyła się znacznie, stworzywszy przy odlewni warsztat mechaniczny, wykonywujący wszelką obróbkę mechaniczną metali.

